

Samorządność

Wspólnota
Samorządowa



NR 5 ■ MAJ 2013 ■ Gazeta Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej ■ ISSN: 2299-7008

MAZOWIECKA

MIEJSCE DLA OBURZONYCH

Nie tylko sondaże okazują się obiecujące. Dla nowej formacji znajduje się miejsce na scenie publicznej. I zapotrzebowanie na nią ze strony zmęczonych obywateli.

Dawno już żadna inicjatywa nie odnotowała na starcie tak zachęcających wyników. Sondaż „Homo Homini” daje Platformie Oburzonych nawet 8 proc. poparcia. Oznacza to, że ma szansę na umieszczenie przedstawicieli w europarlamencie, bo to wyborów do niego badanie dotyczyło. Podobnej premii na starcie nie osiągnęli politycy Solidarnej Polski, ani budowanego metodą step by step Ruchu Narodowego.

Cele, jakie stawia sobie Platforma Oburzonych – w tym wybory w jednomandatowych okręgach – wymagają jednak do realizacji pozyskania skutecznej większości. Każde to – wbrew efektownej nazwie – spojrzeć na nową inicjatywę jak na coś więcej niż tylko kolejną partię protestu, nawiązującą do ruchów, powta-

rzających hasło „Nie będziemy płacić za wasz kryzys”.

Dla „Solidarności”, po okresie toksycznego uzależnienia od PiS, które przyniosło Związkowi same straty, Platforma Oburzonych staje się szansą powrotu do podmiotowej roli w życiu publicznym i odrodzenia historycznej legendy. Poprzedniego szefa „S” Janusza Śniadka interesowała emerytura w poselskim fotelu w sektorze PiS. Obecny lider, dawny komandos z sił pokojowych ONZ Piotr Duda marzy nie o emeryturze, lecz... prezydenturze, co przestało być sekretem. Paradoksalnie to samo pragnienie, które drugiego chronologicznie szefa „S” Mariana Krzaklewskiego przywiodło do upadku, czwartego z kolei przewodniczącego promuje na przywódcę...

Sprzyjają nowej inicjatywie oceny parlamentu. Ledwie 14 procent z nas uważa, że posłowie dobrze wykonują swoje obowiązki (CBOS z marca 2013). Nie oznacza to, że Polacy potępiają wszystkich, którzy są u władzy. Równocześnie bowiem Prezydent Bronisław Komorowski zbiera wysokie oceny dwóch trzecich rodaków, władza samorządowa – ponad połowy. Polacy nie są zmęczeni demokracją ani nawet polityką, tylko obecnym sposobem jej uprawiania na Wiejskiej. Zaś powtarzająca się w kolejnych sondażach wyższa ocena senatorów niż posłów pokazuje, że wybory jednomandatowe do „izby refleksji” już odniosły skutek. Wprowadzenie do Senatu wielu ciekawych postaci od

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W DOMU POLONII O „KRAJU ODZYSKIWANYM”

Demokracja w Polsce najlepiej udaje się na szczeblu lokalnym, samorządowym – zgodzili się uczestnicy promocji książki „Kraj odzyskiwany”, autorstwa Mariusza Ambroziaka i Łukasza Perzyny.



foto: paweł małaczewski

„Kraj odzyskiwany” stanowi pierwszą próbę bilansu prawie ćwierćwiecza odrodzonej polskiej samorządności oraz piętnastu lat, jakie upłynęły od jej wielkiej reformy, przeprowadzonej przez rząd Jerzego Buzka. Prowadzona przez Przemysława Sypniewskiego promocja książki Mariusza Ambroziaka i Łukasza Perzyny w warszawskim Domu Polonii 23 kwietnia stała się okazją do dyskusji z udziałem samorządowców, polityków, dziennikarzy i ekspertów.

Witający kilkudziesięciu zebranych Prezes Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej Konrad Rytel zwrócił uwagę, że takie książki jak „Kraj odzyskiwany” powstają dzięki ofiarności osób, skłonnych poświęcać swoje prywatne pieniądze i czas oraz pilnować terminów i harmonogramów, zaś publikacja stanowi dowód, że samorządowcy nie tylko kandydują w wyborach, ale inicjują debatę o stanie polskiej demokracji.

Mariusz Ambroziak wskazał,

że wartością „Kraju odzyskiwanego” są rozmowy ze społecznikami, dokumentujące przemiany, jakie dzięki nim dokonały się w takich gminach jak Iłów w powiecie sochaczewskim czy Słubice w powiecie płońskim. Ich bohaterowie – to współcześni zwolennicy pracy organicznej, notujący konkretne efekty i sukcesy. Samorząd nie jest bowiem formą władzy, lecz wspólnotą wszystkich mieszkańców.

Drugi z autorów, Łukasz Perzyna opowiadał, że jako dziennikarz „Życia” odwiedzał mazowieckie miasta w pierwszym roku reformy, zainicjowanej przez rząd Jerzego Buzka – a przy okazji prac nad książką zawitał do nich ponownie. W Ciechanowie wraz z fotoreporterem w dniu wyborów lokalnych w 1998 r. bez efektu szukał centrum miasta... ale go nie znalazł. Za to w 2012 r. bez trudu trafił w tym samym Ciechanowie na elegancki deptak z kawiarnianymi ogródkami, oddziałami banków i punktami usługowymi, przypominający warszawski Nowy Świat w miniaturze.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

WSCHÓD SŁOŃCA W ELBLĄGU



Arogancja staje się coraz bardziej rozpoznawalnym znakiem firmowym władzy w naszym kraju. Władzy szeroko rozumianej – centralnej, regionalnej i tej najbliższej nas, „szarych” obywateli – lokalnej. Gołym okiem widać, jak rozchodzą się drogi społeczeństwa i władzy, która nie rozwiązuje realnych problemów życia codziennego. Życia, które staje się coraz trudniejsze dla wielu Polaków właśnie z tego powodu, że władza nie wywiązuje się należycie ze swoich obowiązków. Rządzi właściwie po to, by rządzić i mieć z tego coś. A przecież podstawowym wymiarem wszelkiej władzy jest służba, jak przypomniał to podczas inauguracji swojego pontyfikatu papież Franciszek.

Główna partia rządząca w naszym kraju i w wielu wspólnotach lokalnych szła po władzę,

aby – jak dobrze pamiętamy – „oddać ją ludziom”. W nazwie tej partii jest przymiotnik „obywatelska”, w którym można doszukać się dziś coraz bardziej ironicznego znaczenia. Ale w czym konkretnie wyraża się owa arogancja? Choćby w jakości „dialogu” rządu i samorządów. Wiemy już, że postulaty przedstawione przez Związek Miast Polskich i wyartykułowane w obywatelskim projekcie zmiany ustawy reformującej dochody samorządów zostały skrytykowane przez rząd. Co więcej, poddano w wątpliwość prawdziwość podanych w projekcie argumentów sugerując, że autorzy dokumentu przygotowanego i promowanego podczas akcji „8 miliardów” nierzetelnie przedstawili sytuację finansów polskich samorządów.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

WARTO PRZECZYTAĆ:

Ekologiczna Dolina ŁAZISKA 2013

zobacz: str. 5, 6

Warszawska Wspólnota Samorządowa

zobacz: str. 7, 8, 9, 10

Polski maj Biało-Czerwony

zobacz: str. 7, 8, 9, 10

MIEJSCE DLA OBURZONYCH

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

mecenasa Aleksandra Pocieja i prezesa żużlowego Falubazu Roberta Dowhana po pisarza politycznego Jana Marię Jackowskiego i twórcę potęgi SKOK-ów Grzegorza Biereckiego poprawiło jakość i wizerunek Izby Wyższej. Wbrew fobiom, podsycanym przez zazdrosne aparaty partyjne, nie zaludniła się ona złowrogimi oligarchami, fasującymi ludowi kielbasę na przedwyborczych festynach.

Czym kosztem zyskują Oburzeni? Z sondaży wynika, że 22 proc. Polaków wierzy raportowi Macierewicza, stanowiącemu dziś – jeśli tak rzec można – jedyne „koło zamachowe” polityki PiS. Jednak w badaniach preferencji partyjnych na PiS wskazuje dużo więcej (w kwietniowym CBOS 23 proc., Homo Homini – 29 proc.). W pierwszym rządzie Oburzeni przejmą więc softowych zwol-

nników PiS, nie wierzących w spiskowe teorie. Odpowiedzą na oczekiwania na wrażliwą społecznie centroprawicę, której entuzjaści poczuli się osieroceni, gdy Jarosław Kaczyński wyrzucił ze swojej partii symbolizującego jej dawny socjalny program Tadeusza Cymańskiego. W kolejnych fazach – Oburzeni mogą przekonywać do siebie tych, którzy dotychczas nie głosowali. A nawet jednodniowych wyborców Janusza Palikota z październikowej niedzieli 2011 r. To właśnie znany z niezliczonych wolt „sztukmistrz z Lublina” zadał kłam starej tezie Romualda Szeremietiewa o „zabetonowaniu” polskiej polityki.

Beton dawno skruszał. Wszystko płynie. Czas pracuje dla Oburzonych, bo to wciąż czas kryzysu.

Łukasz Perzyna

WSCHÓD SŁOŃCA W ELBLĄGU

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

A więc kto mówi prawdę? Władza centralna, czy borykająca się na co dzień z kosztownymi skutkami decyzji rządu władze samorządowe? Warto publicznie wyjaśnić tę ważną sprawę. Dodajmy, że wspomniany projekt ustawy poparło blisko 300 tysięcy obywateli. No, ale jakie to może sprawić wrażenie na sprawujących władzę skoro nie tak dawno „zmielono” w Sejmie setki tysięcy głosów poparcia dla innego ważnego obywatelskiego projektu ustawy. To właśnie przejawy arogancji i lekceważenia głosu obywateli.

Już wkrótce obchodzić będziemy kolejne święto polskiego samorządu ustanowione na pamiątkę pierwszych wolnych wyborów w maju 1990 roku. To bardzo dobra okazja, by podjąć ważną debatę na temat miejsca samorządu w systemie władzy publicznej III RP. Tym bardziej warto, że niedawno opracowane zostały dwa istotne raporty dotyczące stanu polskiego samorządu terytorialnego.

Pierwszy przygotowany został w MAiC, resorcie min. M. Boniego, a drugi napisali eksperci pod kierownictwem prof. J. Hausnera. Oba dokumenty dość istotnie różnią się w ogólnej diagnozie polskiej samorządności, a także dochodzą do różnych wniosków – co może stanowić interesujący temat owej debaty. Szczególnie w zestawieniu np. ze wspomnianym wcześniej najnowszym dokumencie rządowym, czyli opinii nt. obywatelskiego projektu ustawy

o finansach samorządów.

W kontekście niewesołych refleksji dot. stylu sparowanej w naszym kraju władzy warto docenić wydarzenie, które miało miejsce w Elblągu 14 kwietnia. Na wniosek komitetu obywatelskiego „Wolny Elbląg” odbyło się tego dnia referendum ws. odwołania władz samorządowych – prezydenta i rady. Przy dużej frekwencji podczas referendum mieszkańcy tego miasta powiedzieli stanowcze „NIE” (ponad 95% oddanych głosów) nieudolnej i aroganckiej władzy.

To spektakularna porażka partii rządzącej w kraju, bo to ona firmowała odwołane władze. Ciekawe też, jakie wnioski wyciągną inni działacze tej formacji: czy potraktują wydarzenie z Elbląga jako poważne ostrzeżenie, czy raczej „wypadek przy pracy” nieostrożnych kolegów? Na przykład z naszego, mazowieckiego podwórka: czy nie liczący się z opinią publiczną Zarząd Powiatu Pruszkowskiego odstąpi od zamiaru szkolenia Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Piastowie (pisaaliśmy o tej sprawie w poprzednim wydaniu „Samorządności”) oraz - to kolejna bulwersująca sprawa - umożliwi niepełnosprawnym zamieszkanie w nowowyprowadzonym domu opieki w Brwinowie? Jedno jest pewne, po raz pierwszy tej wiosny słońce dla polskiej demokracji lokalnej jasno i radośnie zaświeciło w Elblągu! Czekamy na dalsze słoneczne dni.

Grzegorz Szuplewski

MARSZAŁEK WIESŁAW CHRZANOWSKI PATRONEM SALI W BUDYNKU SEJMU RP!

16 kwietnia 2013 roku dla wielu z nas był dniem szczególnym. Tego dnia na zaproszenie Marszałka Sejmu RP Ewy Kopacz spotkaliśmy się w Budynku Komisji Sejmowych Sejmu RP, aby w gronie licznie przybyłych gości wziąć udział w uroczystości nadania sali imienia Marszałka Sejmu I kadencji prof. Wiesława Chrzanowskiego. Wśród zaproszonych znaleźli się Prezydent RP Bronisław Komorowski, Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, członkowie Prezydium Sejmu, oraz byli marszałkowie Sejmu i Senatu. Obecny był również pierwszy premier III Rzeczypospolitej Tadeusz Mazowiecki, a także kardynał Kazimierz Nycz. Uczestnikami spotkania również byli bliscy, przyjaciele oraz współpracownicy Profesora.

Uroczystość poprzedziła Msza Święta, celebrowana przez duszpasterza parlamentarzystów ks. Pawła Powierzę.

Witając zaproszonych gości Pani Marszałek wspominała osobę Wiesława Chrzanowskiego przypominając m.in. Jego słowa jakie wypowiedział w chwili, kiedy obejmował stanowisko Marszałka Sejmu RP. – Z głębokim poczuciem odpowiedzialności podejmuję zadanie, jakie z woli Sejmu zostało mi powierzone. Będę się starał nie zawieść tych, którzy obdarzyli mnie swoim zaufaniem i będę się starał pozyskiwać zaufanie tych, którzy na tym miejscu widzieli godniejszą osobę. Ewa Kopacz podkreśliła także, że Marszałek Chrzanowski swoją mądrością i ciężką pracą służył odrodzonemu, suwerennemu państwu polskiemu.

Patron tej sali to polski patriota najwyższej próby, którego obywatelskie cnoty wykuwały się w trudnych czasach. Był mądrym i roztropnym politykiem, stawiającym sprawy państwa, polską rację stanu ponad podziałami partyjnymi i politycznymi (...) zakończyła Marszałek Sejmu.

Zabierając głos Prezydent Bronisław Komorowski powiedział o Profesorze Chrzanowskim - Jest co wspominać, jest do czego się odwoływać, bo przecież to była



Fot. Kancelaria Sejmu RP

postać niezwykła, która swoje autentyczne, wielkie zaangażowanie patriotyczne, swoją głęboką wiarę w Polskę i swoją wolę służenia Polsce potrafiła potwierdzać nie tylko słowem, ale także czynem. (...)To wszystko było czynione z głębokim przeświadczeniem, że własna racja, głęboka wiara w Polskę i w Kościół, zaangażowanie w konkretną tradycję polityczną nie stoi w sprzeczności z szacunkiem dla innych"

Po wystąpieniu Prezydenta, nastąpiło uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy oraz pobłogosławienie sali przez ks. Kardynała Kazimierza Nycza.

W drugiej części spotkania zaproszeni goście uczestniczyli w sesji wspomnieniowej poświęconej osobie prof. Wiesława Chrzanowskiego. Wśród panelistów znaleźli się prof. Witold Kieżun, prof. Stefan Niesiołowski, Aleksander Hall, Henryk Goryszewski oraz Robert Kuraszkiewicz. W pięknych słowach, pełnych wzruszeń i osobistych wspomnień przywołano wiele wydarzeń z życia i działalności Marszałka.

Szczególne podziękowania należą się Poczcie Polskiej, która w dowód uznania zasług prof. Chrzanowskiego tego dnia wyemitowała okolicznościowy znaczek, prezentowany na sesji, będący jednocześnie niezapomnianą pamiątkową dla zgromadzonych.

Marcin Wójcik

Wiesław Marian Chrzanowski (ur. 20 grudnia 1923 w Warszawie, zm. 29 kwietnia 2012 tamże) – adwokat, profesor nauk prawnych, żołnierz Armii Krajowej batalionu „Harnaś”, powstaniec warszawski. Członek Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Działacz konspiracyjnych organizacjach niepodległościowych, m.in. Stronnictwa Narodowego i Młodzieży Wszechpolskiej. W lipcu 1945 wraz z m.in. Tadeuszem Łabędzkiem reaktywował pismo "Wszechpolak". Był też redaktorem "Młodej Polski". Związał się politycznie ze Stronnictwem Pracy, z którym współpracował od 1945. W kwietniu 1946 został prezesem Chrześcijańskiego Związku Młodzieży "Ostoja". W maju 1946 roku aresztowany przez UB, a po kilku tygodniach zwolniony. Następnie przebywał w ukryciu do amnestii z 1947, kiedy się ujawnił. W latach 1948–1955 był ponownie więziony przez władze komunistyczne. Od 1965 bliski współpracownik prymasa Stefana Wyszyńskiego. W 1980 został doradcą NSZZ „Solidarność”, był współautorem statutu związku. W 1989 był jednym z założycieli Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, a do 1994 pełnił funkcję prezesa zarządu głównego tej partii. Poseł i marszałek Sejmu I kadencji, senator IV kadencji, minister sprawiedliwości i prokurator generalny w rządzie Jana Krzysztofa Bieleckiego. Kawaler Orderu Orła Białego.

MIEJSCE NA TWOJĄ
REKLAMĘ

NA HASŁO „SAMORZĄDNOŚĆ” 25% ZNIŻKI!

CO NOWEGO W NOWEJ SZKOLE?



W tym artykule pragniemy przedstawić Państwu działania, które zamierzamy podjąć w Niepublicznej Szkole „Animus”, aby umożliwić naszym uczniom wszechstronny rozwój intelektualny.

Chcemy przede wszystkim wykorzystać naturalną zdolność małych dzieci, jaką jest umiejętność przyswajania sobie języków obcych. W związku z tym proponujemy, aby tygodniowa liczba godzin języka angielskiego wynosiła w klasach „0” - III, cztery jednostki lekcyjne, zaś w klasach IV-VI - pięć. Ponadto od klasy czwartej obowiązkowy będzie drugi język obcy w wymiarze jednej godziny tygodniowo. Nie jest naszym zamierzeniem, zwłaszcza w klasach młodszych, zmuszanie dzieci do codziennego, mozolnego odrabiania prac domowych. Chcemy, aby nasi uczniowie zdobywali jak największą wiedzę na zajęciach, mieli codzienny, żywy kontakt z językiem obcym, a z czasem nie bali się nim posługiwać w mowie.

Kolejnym, ważnym dla nas przedmiotem jest matematyka. W klasach młodszych wykorzystana zostanie w nauczaniu metoda prof. Edyty Gruszczyk - Kolczyńskiej, sprawiająca dzieciom przyjemność, a jednocześnie zwiększająca w sposób istotny poziom dziecięcych umiejętności. W klasach IV - VI wymiar godzin matematyki w stosunku do standardów MEN zostanie powiększony o jedną

lekcję. Przy uwzględnieniu małych 14-osobowych grup, działanie takie stworzy szansę na dobre opanowanie wymaganego materiału i umożliwi utrwalenie zdobytych już wiadomości i umiejętności.

Ostatnim obowiązkowym przedmiotem dla wszystkich uczniów, podlegającym rozszerzonemu wymiarowi godzin, jest informatyka. Sądzymy, że o potrzebie sprawnego korzystania z komputera w dzisiejszym z informatyzowanym świecie nie trzeba nikogo przekonywać.

Pozostałe przedmioty będą realizowane w wymiarze obowiązkowym dla szkół podstawowych. Jesteśmy przekonani, że dzięki zindywidualizowanej pracy z dziećmi w małych 14-osobowych klasach oraz dzięki doświadczeniom, zaangażowanym w swoją pracę nauczycielom, nasi uczniowie dysponować będą wiedzą i umiejętnościami znacznie wykraczającymi poza przeciętny poziom osiągnięć na danym etapie wiekowym.

Codziennie obowiązkowe zajęcia edukacyjne będą uatrakcyjnione wyjazdami do teatru oraz lekcjami muzealnymi. Planujemy także spotkania z ciekawymi ludźmi na terenie naszej szkoły, jak również udział dzieci w różnorodnych warsztatach: muzycznych, plastycznych i naukowych, dzięki którym będzie wzrastać ich wrażliwość estetyczna, dociekliwość

i odwaga w zadawaniu pytań i poszukiwaniu odpowiedzi.

W celu zwiększenia różnych obszarów rozwojowych uczniom naszej szkoły chcemy dać możliwość korzystania z bogatej oferty zajęć dodatkowych, podczas codziennego pobytu w placówce. Propozycja takich różnorodnych zajęć znajduje się na stronie internetowej szkoły. Otwarci także jesteśmy na potrzeby i sugestie rodziców, którzy najlepiej znają swoje dzieci i wiedzą, jakie są ich zainteresowania i uzdolnienia.

Zarówno przed jak i po lekcjach uczniowie będą mogli przebywać w świetlicy szkolnej od 7.00 do 17.00. Rano zapewniona zostanie opieka pedagoga, zaś po południu, dzieci będą uczestniczyć w różnych zajęciach proponowanych przez nauczyciela. W sali pracy cichej uczniowie będą mieli możliwość odrabiania prac domowych pod kierunkiem pedagoga. Zdajemy sobie sprawę, że przyczyną negatywnego stosunku do szkoły mogą być niepowodzenia. Dlatego naszym założeniem jest udzielanie pomocy dzieciom z trudnościami edukacyjnymi, przez dodatkowe konsultacje z nauczycielem przedmiotu, a także indywidualne zajęcia reedukacyjne.

W kolejnym artykule chcielibyśmy przedstawić Państwu, w czym przejawiać się będzie chrześcijański charakter szkoły „Animus” i jak zamierzamy wspierać duchowy rozwój



naszych uczniów oraz wychowawczą rolę rodziców. Podane również zostaną terminy Dni Otwartych, podczas których mamy nadzieję spotkać się z rodzicami zainteresowanymi

naszą placówką.

Gorąco zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej
www.szkola-animus.pl

REKLAMA



WSZYSTKIE UBEZPIECZENIA POD JEDNYM PARASOLEM

- DOM I MIESZKANIE
- SAMOCHÓD (OC/AC/NNW)
- ZDROWIE (PAKIETY MEDYCZNE)
- ŻYCIE
- TURYSTYCZNE
- FIRMA
- WSPÓLNOTY MIESZKANIOWE

► Powierz swoje bezpieczeństwo najlepszym i ubezpiecz się z nami. Zapraszamy do korzystania z naszej oferty ubezpieczeniowej.

► U nas znajdziesz ubezpieczenie, którego potrzebujesz. We współpracy z największymi Towarzystwami przygotowujemy ofertę dedykowaną właśnie Tobie.

► W naszej ofercie znajdują się wszystkie najlepsze ubezpieczenia komunikacyjne, majątkowe i życiowe. Reprezentujemy Twoje interesy, dlatego pomożemy Ci wybrać ubezpieczenie dobre dla Ciebie, a nie ubezpieczyciela.

www.amaconsulting.pl

AMA CONSULTING
 UBEZPIECZENIA I FINANSE

www.szkola-animus.pl tel. 22 392 96 71, 22 392 96 73

W DOMU POLONII O „KRAJU ODZYSKIWANYM”

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1



Zdaniem Piotra Guziała, burmistrza warszawskiego Ursynowa, aby ocenić drogę, jaką przeszedł przez te lata polski samorząd – wystarczy pojechać na Ukrainę i porównać Polskę lokalną z tamtejszą codziennością. Artur Zawisza – w swoim niepowtarzalnym stylu przypominający, że promocja odbywa się w dniu Świętego Wojciecha – wskazał na zasługi samorządu dla kultywowania lokalnej tradycji i pamięci historycznej.

Samorząd jednak nie tylko chwalono. Były poseł Zawisza przypominał też, że akurat w dniu, w którym odbywa się dyskusja, podano informację o aresztowaniu marszałka z Podkarpacia pod zarzutem powoływania się na wpływy w instytucjach państwowych. Marcin Masny z sali zauważył, że wszystkie dotychczasowe próby zbudowania ogólnopolskich inicjatyw politycznych w oparciu o lokalnych liderów kończyły się niepowodzeniem. Polemizujący z Perzyną Grzegorz Kostrzewa-Zorbas wskazał, że nawet wprowadzenie jednomandatowych okręgów – a więc wypełnienie tradycyjnego postulatu samorządowców – akurat w niedawnych wyborach do Senatu nie zmieniło prawidłowości, że mandaty zdobywają kandydaci, wskazani przez największe partie.

Wśród uczestników promocji w Domu Polonii byli: dawny minister rolnictwa Gabriel Janowski, warszawski radny Dariusz Figura oraz wiceprezes Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej Janusz Ściskalski

i redaktor naczelny „Samorządności” Paweł Dąbrowski. A także, co szczególnie istotne, osoby, z którymi wywiady znalazły się w książce „Kraj odzyskiwany”: wieloletni burmistrz Piastowa Zdzisław Brzeziński, właścicielka gospodarstwa ekologicznego w Grzybowie pod Płockiem Ewa Smuk, wiceprezes MWS Krzysztof Górak z Radomia oraz samorządowiec z Sochaczewa Jerzy Żelichowski. W kuluarach żartowano zresztą przy kawie i winie, że autorzy książki o demokracji lokalnej, w odróżnieniu od historyków pisujących o pierwszych Piastach, mają komfort i przyjemność skonfrontowania własnych ocen z bohaterami swojej publikacji.

Książka Mariusza Ambroziaka i Łukasza Perzyna „Kraj odzyskiwany. Ludzie i wydarzenia” do nabycia w biurze Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej w Warszawie, ul. Tamka 38 lok. 903 (tel. 22 556 27 91, email: biuro@mws.org.pl).

DOBRO I ZŁO

Zabili Synka
Skatowali na śmierć
A Jego Matce zadali
Śmiertelną dawkę udręczenia

Dobro nie zdążyło zwyciężyć zła

Tu Temida nie była ślepa
Patrzyła na sprawę jak Judasz
Dzięki niej zabójcy w procesach
Wygrywali swoją niewinność

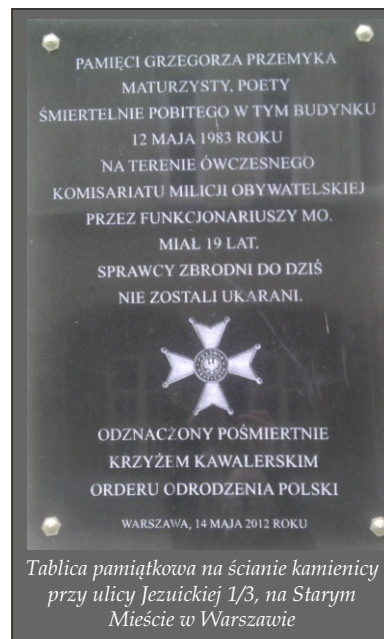
Dobro nie zdążyło zwyciężyć zła

Ufni, czekamy dalej
Ci co dusz nie mają, nie trafią do piekła

Ich ciała szczeną – w proch się obróca

Dobro ... zwycięży

Matylda Sokół-Żukowska



30 ROCZNICA ŚMIERCI GRZEGORZA PRZEMYKA

W tym roku, w maju, mija 30 rocznica śmierci Grzegorza Przemyka. 12 maja 1983 r. został zatrzymany na Placu Zamkowym w Warszawie, gdzie z kolegami świętował zdawaną właśnie maturę. Po zatrzymaniu, śmiertelnie pobity przez 4 milicjantów na komisariacie milicji obywatelskiej przy ul. Jezuickiej na Starym Mieście. Zmarł po dwóch dniach cierpienia, 14 maja. W dniu 19 maja odbyły się uroczystości pogrzebowe: najpierw msza święta w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, potem pogrzeb na Cmentarzu Powązkowskim.

Urodził się też w maju, 17 maja 1964 r. Był synem poetki i sam też był poetą. Nim sam zaczął tworzyć, na ścianie swojego pokoju flamastrem wypisał jeden z wierszy Rafała Wojaczka. Nosił plecak Edwarda Stachury. Uczył się w warszawskim liceum im. Frycza Modrzewskiego. Bał się tego, że będzie musiał iść do wojska, odbyć zasadniczą służbę wojskową. Lubił deszcz i 12 maja wyszedł z kolegami na miasto, żeby dać się deszczowi zmoczyć. Mszę pogrzebową za Jego duszę odprawił ks. Jerzy Popiełuszko, który wkrótce podzielił Jego los. W wolnej Polsce Grzegorz

Przemyk doczekał się pośmiertnego odznaczenia przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Kawalerskim Orderem Odrodzenia Polski. Doczekał się też innych, mniej spektakularnych, ale ważkich świadectw tego, że go dzień jest, by o Nim pamiętać.

Śmierć Grzegorza Przemyka, wszystko jedno czy wcześniej zaplanowana przez oprawców, czy przypadkowo spowodowana, jest wiecznym symbolem zła stanu wojennego w Polsce. Ma też wymiar ogólniejszy, bo jest najbardziej dramatycznym świadectwem losu całego pokolenia dzieci Solidarności, losu, który zgutowali temu pokoleniu funkcjonariusze komunistycznej dyktatury odbierając z życia wiele dobrego, a czasem nawet samo życie.

Sprawa śmierci Grzegorza Przemyka ma od maja 1984 r. aż do dnia dzisiejszego nie ma swego końca, tylko ponury ciąg dalszy. Państwo polskie przez 30 lat nie umiało sprawiedliwie osądzić promotorów i sprawców tej zbrodni. Jest to ujmą, która wymaga zadośćuczynienia.

Z.J.Jackiewicz

Strefa partnera SPORT+ Dla właścicieli i menedżerów ośrodków sportowo – rekreacyjnych



PROGRAM PARTNERSKI

Prowadzisz siłownię, klub fitness, ośrodek rekreacyjny, zarządzasz halą sportową?

Wychodzimy Ci naprzeciw i oferujemy przystąpienie do programu partnerskiego. Program skonstruowany jest na podstawie kart lojalnościowych, które otrzymują użytkownicy portalu wadidasach.pl. Partnerzy portalu udzielają na świadczone usługi określonych rabatów dostępnych za okazaniem karty klubowicza.

Udział w programie partnerskim to same korzyści dla Partnerów. Brak kosztów, nowi klienci. Możliwość przygotowywania ofert specjalnych dla Członków Klubu co jest świetną okazją do promocji i reklamy Państwa obiektu. W ramach programu zamieścimy informację o obiekcie Partnera w zakładce „Partnerzy”, oraz będziemy aktywnie promować obiekt na naszym portalu, funpage'u w serwisie społecznościowym Facebook i koncie Twitter.

Zakres, wysokość rabatów ustalane indywidualnie z Partnerem.

Każda karta posiada indywidualny numer Klubowicza pozwalający na identyfikację i sprawdzenie ważności konta. Regulamin usługi i informację o Partnerach będą zamieszczone na stronie www.programpartnerski.wadidasach.pl.

Jesteś zainteresowany przystąpieniem do programu partnerskiego SPORT+? Masz pytania?
Skontaktuj się z nami: biuro@wadidasach.pl, 884 88 99 30, 884 88 60 30

SERDECZNIE ZAPRASZAMY STUDENTÓW
KIERUNKÓW DZIENNIKARSKICH DO ODBYCIA
PRAKTYK W NASZEJ GAZECIE.
ZAINTERESOWANE OSOBY PROSIMY O KONTAKT
Z BIUREM REDAKCJI.

ekologiczna dolina

ŁAZISKA 2013

(POW. SOCHACZEWSKI, GM. IŁÓW)

GODZINA 12:00 1 CZERWCA

ZDROWA ŻYWNOŚĆ I PRODUKTY REGIONALNE

DEGUSTACJA MIODÓW, WĘDLIN, OWOCÓW, PRZETWORÓW,
SERÓW, PIECZYWA I WIELU INNYCH PRZYSMAKÓW

KONCERT REMEDIUM

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Organizatorzy:



Sponsorzy:



UBEZPIECZENIA



CONSULTING



EUROPEJSKI
FUNDUSZ
ROZWOJU WSI POLSKIEJ

Patroni:



Agencja
Rynku
Rolnego



Patroni medialni:



Samorządność

PODWÓJNA TĘCZA NA PIKNIKU W ŁĄZISKACH W 2012r.



W sobotę, 2. czerwca 2012r. w Łaziskach k/Iłowa (pow. sochaczewski) odbył się pierwszy piknik „Ekologiczna Dolina – Łaziska 2012”. Wydarzenie to, pomimo niesprzyjającej, chłodnej i nieco deszczowej aury, odwiedziło kilkuset gości. Byli wśród nich starostowie pow. sochaczewskiego, radny Sejmiku Mazowieckiego, przewodnicząca Rady Powiatu i radni powiatowi, wójtowie gmin: Iłów, Młodzieszyn, Sochaczew, Bodzanów i Bulkowo, radni miejscy i gminni, skarbnik powiatu oraz dyrektorzy i pracownicy instytucji powiatowych, miejskich i gminnych. Przybyli członkowie Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej z pow. sochaczewskiego, ale również z terenu całego Mazowsza. Było też

wielu sympatyków oraz przedstawicieli zaprzyjaźnionych stowarzyszeń i organizacji.

Kilkunastu wystawców zaprezentowało produkowane tradycyjnymi metodami ekologiczne produkty. Nikt nie miał problemów z ich zbytym. Goście degustowali i kupowali doskonale pierogi, swojskie wędliny, różne rodzaje pieczywa i ciast, konfitury, sery, miody i przetwory pszczałarskie, owoce i soki. Pełną parą pracowały grille i bary.

Pomimo kłopotów z dostawą prądu program pikniku w większości punktów został zrealizowany. Dzielnie poczynali sobie na scenie Mali Ratownicy oraz dzieci prezentujące program ekologiczny, nie zważając na przeszkadzający deszcz.

Wietrzna pogoda uniemożliwiła co prawda przylot motolotniarom z Sochaczewa, ale wylądował śmigłowiec z Warszawy. Symbolem pikniku została podwójna, piękna tęcza, powstała po przelotnym opadzie deszczu, podkreślająca ekologiczny charakter okolicy.

Jeszcze raz dziękujemy wszystkim, którzy pomogli nam w realizacji Pikniku Ekologiczna Dolina – Łaziska 2012, tym, którzy przyjęli propozycję wzięcia udziału, oraz gościom, którzy skorzystali z zaproszenia do odwiedzenia Łazisk. Mamy nadzieję, że zobaczymy się już 1 czerwca 2013!

MWS

EKOLOGICZNA DOLINA - ŁAZISKA 2013

Już 1 czerwca odbędzie się II edycja imprezy plenerowej Ekologiczna Dolina – Łaziska 2013. Bogatsi o doświadczenia i zachęci licznymi wyrazami uznania po ubiegłorocznym spotkaniu, w tym roku dokładamy jeszcze większych starań by przygotować imprezę na jak najwyższym poziomie.

„Ekologiczna Dolina” to impreza dla wszystkich. Każdy smakosz zdrowej, tradycyjnej i ekologicznej żywności znajdzie tutaj coś dla siebie. O podniebienia naszych gości zadba kilku-

dziesięciu producentów. Ale to nie wszystko! Z okazji dnia dziecka i na najmłodszych czekają liczne atrakcje. Łącząc zabawę z edukacją przygotowaliśmy dla nich spektakl teatralny o tematyce bezpieczeństwa.

Naszym głównym celem jest promocja zdrowego odżywiania, naturalnej żywności i producentów tych produktów, którzy w większości mają utrudniony dostęp do szerszego grona odbiorców. Wierzmy, że dzięki organizowanej imprezie producenci nawiążą stałe relacje

z nowymi klientami, co zaowocuje obopólnymi korzyściami.

Impreza to także znakomita okazja do promocji malowniczej nadwiślańskiej gminy Iłów. Gdzie na łonie natury odpoczną Państwo od miejskiego zgiełku. Obcując z przyrodą i wdychając świeże powietrze naładują „akumulatory” na kolejne tygodnie.

Do zobaczenia w Łaziskach!
Mariusz Ambroziak

ZAPROSZENIE DLA PRODUCENTÓW EKOLOGICZNEJ ŻYWNOSCI

Serdecznie zapraszamy wystawców, producentów ekologicznych i tradycyjnych wyrobów spożywczych, artystów ludowych celem zaprezentowania swoich wyrobów podczas imprezy „Ekologiczna Dolina - Łaziska 2013”, która odbędzie się 1 czerwca 2013 roku w miejscowości Łaziska gmina Iłów w Domu Radoszyna.

Wystawione przez Państwa

produkty będą dostępne dla gości na straganach i kramach rozmieszczonych na terenie pikniku.

Chętnych wystawców zapraszamy do zgłaszania swojego udziału do biura Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy „Mazowsze” w Płocku, ul. Al. Jachowicza 40, lok 6, telefonicznie pod nr 24/364 98 35 lub email: swp.plock@wp.pl.

WYSTAWCY PODCZAS IMPREZY PLENEROWEJ EKOLOGICZNA DOLINA - ŁAZISKA 2013

(stan na 24.04.2013r.)

Wystawcy	Asortyment
Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Korzeń i Okolice	Pierogi, kluski, naleśniki, smalec, ciasta
Pasieka „Paulinka” Rafał Durzyński	Miód rzepakowy, wielokwiatowy, akacjowy, lipowy, miód na plasterze pszczelim, propolis(kit pszczeli), pyłek kwiatowy, świeczki z wosku
Gospodarstwo Sadownicze „Tęczowy Ogród” Przemysław Wasilewski	Soki 100% naturalne NFC bez dodatku cukru, wody, konserwantów: jabłkowe, jabłkowo-marchwiowe, jabłkowe z buraczką czerwonym
Koło Gospodyń z Brochowa Barbara Nowakowska	Jajka zielononóżki
Powiatowe Koło Pszczelarskie Zygmunt Łukaszewicz	Miody
„Ziarno” Ewa Smuk	Pieczywo, chleby, sery, wycinanki
Jarosław Rodak	Rękodzieło, ceramika, garncarstwo
Agnieszka Drabik	Kosze, papierowa wiklina, sztuczne kwiaty, chleb
„Pachnicówka” Adrian Pachnik	Miody
Sławomir Rosiak, Andrzej Ciołkowski	Sery, chleby
Zbigniew Szuliński	Rzeźbiarstwo, wyroby artystyczne
Jolanta Łopata, Janina Kuczek	Pierogi, ciasta, barszcyk z kiełbaskami, bigos
Teresa Jabłońska	Łowickie lalki, torebki, wyszywanki, serwety haftowane
Dom Pomocy Społecznej w Koszelowie	Wyroby terapii zajęciowej, artystyczne, m.in. serwetki, obrazy, rysunki na szkle
Ewa Strzyżewska	Malarstwo, obrazy, dekoracje z lnu, traw
Gabriel Kowalski	Wyroby dekoracyjne, kwiaty z suszki

Aktualizowana lista wystawców na www.eko-dolina.pl

WARSZAWA

Wspólnota
Samorządowa



Dodatek do Gazety Samorządność Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej

MAZOWIECKA



Nasi przedstawiciele
w poszczególnych dzielnicach:

BEMOWO - Stanisław Pawełczyk
BIAŁOŁĘKA - Jerzy Smoczyński
MOKOTÓW - Mariusz Ciechowski
OCHOTA - Grzegorz Wysocki
PRAGA PŁD - Sławomir Potapowicz
PRAGA PŁN - Jacek Wachowicz
REMBERTÓW - Jakub Melak
TARGÓWEK - Zbigniew Trąbiński
URSYNÓW - Piotr Guział
URSUS - Henryk Linowski
WAWER - Wiesław Domański
WOLA - Marek Makuch
WŁOCHY - Jerzy Kowaliszyn

Naszym przedstawicielem
w Radzie m. st. Warszawy jest
Maciej Maciejowski

WARSZAWSKA WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

Zapraszamy na portal internetowy Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej, który działa od 1. stycznia 2013 r. Publikujemy na nim ciekawe komentarze i informacje dotyczące naszego warszawskiego samorządu.

Warszawską Wspólnotę Samorządową tworzą mieszkańcy i samorządowcy związani z lokalnymi, niepartyjnymi komitetami, które w wyniku ostatnich wyborów samorządowych współrządzą 4 dzielnicami (Rembertów, Ursus, Ursynów,

Włochy) i posiadają reprezentację w radach kolejnych 7 dzielnic (Bemowo, Ochota, Wawer, Praga Północ, Targówek, Wola, Białołęka). Nie jesteśmy czerwoni, niebiescy, czarni czy zieloni, choć oczywiście wszyscy mamy swoje poglądy polityczne.

Połączyło nas to, że wspólnie uważamy, iż sympatie partyjne w działalności samorządowej i w ocenie decyzji podejmowanych przez władze samorządowe nie mogą mieć znaczenia. Partyjność niech dominuje w Sejmie. Samorząd powinien być odpartyjniowy i zarządzany nie

przez partyjnych kolegów, a przez pasjonatów Warszawy, znających problemy mieszkańców i umiejących rozmawiać z ludźmi.

Wspólnotę Samorządową tworzą ludzie, którzy od lat mieszkają, żyją i działają w Warszawie i na jej rzecz. Każdy z nas ma swoje, często odmienne poglądy na rzeczywistość. Jednak łączy nas to, że najważniejsze są dla nas rozwój Warszawy, jakość życia w naszym mieście i to nie tylko w jego najbardziej reprezentacyjnych miejscach. Warszawa bowiem, to nie tylko

inwestycje centralne, ale w równej mierze to, czego dotykamy każdego dnia w otoczeniu miejsc, w których przyszło nam żyć, o czym obecne, partyjne władze miasta zdają się z każdym rokiem coraz bardziej zapominać.

Chcemy doprowadzić do odpartyjniowania samorządu Warszawy, co w ostatnich latach w dużej mierze udało się w niektórych dzielnicach, w których reprezentuje nas ponad 50 radnych wybranych z niepartyjnych, lokalnych komitetów wyborczych. Warszawa może

mieć niepartyjnego prezydenta i radnych, tak jak było to możliwe w Rzeszowie, Krakowie, Wrocławiu, czy Gdyni. Chcemy chronić warszawiaków przed upolitycznieniem samorządu, niekompetencją niektórych urzędników, czy oddaniem władzy ludziom, którzy nie mieszkają w naszej dzielnicy, czy nawet w naszym mieście i nie czują naszych problemów. Bo razem stanowimy wspólnotę mieszkańców, a nie wspólnotę partyjnych interesów.

www.ws.warszawa.pl

„JAK ŻYĆ W NASZYM MIEŚCIE?” - KONFERENCJA PROGRAMOWA WARSZAWSKIEJ WSPÓLNOTY SAMORZĄDOWEJ



W środę 24 kwietnia 2013 r. w sali nowoczesnej Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Rembertów odbyła się pierwsza z cyklu konferencji programowych Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej, zatytułowana „Jak żyć w naszym mieście?” i poświęcona sprawom urbanistyki, infrastruktury transportowej i komunikacji. Konferencja miała wymiar ogólnowarszawski, a nawet metropolitalny, ale - zgodnie z tradycjami Wspólnoty - była zorganizowana przez lokalną „Wspólnotę Samorządową dla Rembertowa”, która w radzie dzielnicy ma trzech reprezentantów: Jakuba Melaka (przewodniczącego klubu radnych), Michała Kaczyńskiego i Leszka Korneluka. Gospodarzami konferencji byli zastępca burmistrza dzielnicy

Rembertów Józef Melak oraz lider Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej Piotr Guział, burmistrz dzielnicy Ursynów. W panelu dyskusyjnym wzięli udział: Paulina Sikorska - sekretarz oddziału warszawskiego Towarzystwa Urbanistów Polskich i przewodnicząca Komisji Dialogu Społecznego do Spraw Ochrony Dziedzictwa Kulturowego przy Biurze Stołecznego Konserwatora Zabytków, Konrad Rytel - wicestarosta powiatu wołomińskiego i prezes Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej, oraz Wojciech Tumas - członek-założyciel Stowarzyszenia Integracji Stołecznej Komunikacji SISKOM i radny dzielnicy Białołęka. Konferencję przygotował merytorycznie dr Maciej Białecki,

jeden ze współtwórców Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej.

Na konferencji pojawiło się sporo gości: obok licznych mieszkańców Rembertowa stawili się samorządowcy związani z rembertowską Wspólnotą Samorządową i Wspólnotami z innych dzielnic, a także b. wiceminister kultury i sztuki Jacek Weiss oraz burmistrz miasta Żąbki Robert Perkowski. Po przywitaniu gości przez Józefa Melaka, Piotr Guział przedstawił założenia konferencji i omówił politykę inwestycyjną prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz, którą można sprowadzić do słów „zastaw się a postaw się”, a z której konsekwencjami będą się borykać władze miasta w następnych kadencjach.

Paulina Sikorska w swoim wystąpieniu omówiła wpływ zagospodarowania przestrzeni na życie miasta. Warszawa „rozlewa się” bezładnie w przestrzeni, co pociąga za sobą ogromne koszty społeczne i ekonomiczne. Warszawską przestrzeń urbanistyczną można scharakteryzować pięcioma przymiotnikami: jest nieefektywna, nieprzewidywalna, niebezpieczna, konfliktogenna i korupcyjogenna. Potrzebne jest zwiększenie partycypacji

społecznej - współpracy wszystkich użytkowników przestrzeni i otoczenia miasta, a także zmiana ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Konrad Rytel mówił o potrzebie współpracy samorządu z mieszkańcami, a nie kierowaniem się potrzebami i programami partyjnymi. Przedstawił zapaść inwestycyjną dróg wyjazdowych z Warszawy w kierunku wschodnim, na których nie zrealizowano żadnej inwestycji od 1976 r. Warszawa nie może odwracać się plecami do sąsiednich powiatów, których mieszkańcy są związani z metropolią pracą, nauką i spędzaniem wolnego czasu.

Wojciech Tumas przedstawił plany inwestycyjne miasta w infrastrukturę komunikacyjną w najbliższych latach, zdominowane przez budowę metra. W latach 2011-2015 nakłady na metro stanowią 66 % kwoty wydanej na miejskie inwestycje komunikacyjne. W 2013 r. ten wskaźnik wyniesie aż 92 %. Całkowita kwota nakładów na inwestycje komunikacyjne zmniejsza się przy tym z roku na rok. Władze Warszawy nie dostrzegają potencjału małych ułatwień komunikacyjnych, takich jak dobudowa lewo- i

prawoskrętów na skrzyżowaniach. Niewykorzystaną szansą poprawy jakości sieci transportowej Warszawy jest też niedawna rezygnacja z rozbudowy systemu zarządzania ruchem („zielonej fali”), która miała kosztować miasto tylko 15 mln zł, albowiem miała być w 85 % dofinansowana przez Unię Europejską. W dyskusji, którą prowadził Jakub Melak, burmistrz Robert Perkowski opowiedział, w jaki sposób władzom miasta Żąbki udało się doprowadzić do budowy od dawna potrzebnego tunelu, przy wykorzystaniu dofinansowania zewnętrznego. Ten temat wzbudził szczególne zainteresowanie rembertowian, którzy oczekują na budowę tunelu pod warszawską linią kolejową przy stacji PKP Rembertów. W dyskusji udział wzięli także m. in. Krzysztof Osiński i dr hab. Lech Królikowski, przewodniczący rady dzielnicy Ursynów. Konferencję podsumował Piotr Guział: Warszawie potrzebne są zmiany, w tym najbardziej radykalna zmiana mentalności pracy urzędników w stołecznym ratuszu.

WWS

PRZEDSZKOLA W CIENIU OSZCZĘDNOŚCI

Miasto próbuje oszczędzać, gdzie się da. Tylko, niestety, nie zawsze urzędnicy z ratusza liczą się z konsekwencjami tych potencjalnych oszczędności. Na stronach Biura Edukacji można znaleźć wytyczne do organizacji roku szkolnego 2013/14 w warszawskich przedszkolach. Wynika z nich zalecenie redukcji etatów pedagogicznych oraz etatów wśród pracowników obsługi.

Co się za tym może kryć? Jakie mogą być skutki? - Przeanalizujemy na przykładzie 5-oddziałowego przedszkola.

Zmniejszenie, zgodnie z wytycznymi, zatrudnienia o 1 etat pedagogiczny może spowodować konieczność podziału dzieci młodszych w godzinach popołudniowych i łączenie ich

z dziećmi starszymi, wystąpi dyskomfort emocjonalny u dzieci związany z pobytem w innej sali, z inną nauczycielką, a w konsekwencji niechęć do chodzenia do przedszkola, niechęć do zabawy z innymi dziećmi i co ważne, zostanie zaburzona organizacja indywidualizacji pracy z dziećmi wymagającymi wsparcia edukacyjnego w ramach realizowanej pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

W przypadku etatów obsługi redukcja o 1,5 etatu (np. woźnych) spowoduje pracę woźnej w dwóch grupach jednocześnie, co odbije się na czystości pomieszczeń przedszkolnych, przyczyni się do gorszego nadzoru nad wydawaniem posiłków dzieciom, pogorszy pomoc dzieciom w bieżących czynnościach

higienicznych. Część obowiązków woźnych będą musieli przejąć nauczyciele, co pogorszy nadzór nad bezpieczeństwem dzieci.

A teraz aspekt prawny i organizacyjny. Otóż stosując się do wytycznych Biura Edukacji należałoby wypowiedzieć umowy o pracę na czas nieokreślony pracownikom, co wiąże się z pozwami do sądów pracy. I tu zaczyna się problem. - Wytyczne dla sądu nie są żadnym aktem prawnym, a więc nie mogą stanowić podstawy do wypowiedzenia umowy o pracę. Żeby było jeszcze ciekawiej ratusz tradycyjnie przerzuca odpowiedzialność na dzielnicę.

To burmistrz ma zatwierdzić arkusz organizacyjny placówki, a zwolnić pracownika musi pracodawca - czyli dyrektor przedszkola. Na kim więc, ewentualnie, skupi się



niezadowolone rodziców dzieci oraz zwalnianych pracowników? - Sprytne.

A na koniec być może truizm, ale... na dzieciach nie powinno się oszczędzać.

Jerzy Kowaliszyn

ULTIMATUM WARSZAWSKIEJ WSPÓLNOTY SAMORZĄDOWEJ



Wycofanie się z podwyżek cen biletów, obniżenie opłat za gospodarowanie śmieciami i zaprzestanie eksperymentów w placówkach oświatowych – takie ultimatum postawiła Warszawska Wspólnota Samorządowa Hannie Gronkiewicz-Waltz. Prezydent Warszawy ma na spełnienie tych trzech żądań czas do 16 maja, kiedy to najpóźniej ogłoszony będzie porządek obrad kolejnej sesji Rady Warszawy.

- Urzędnicy będą mieli ponad trzy tygodnie, by przygotować projekty uchwał i przedstawić je radzie – mówi przewodniczący WWS Piotr Guział. - Jeśli Hanna Gronkiewicz-Waltz zignoruje nasze żądania, podejmiemy odpowiednie kroki, by jeszcze w tym roku poddać jej rządy pod ocenę mieszkańców Warszawy.

Dlaczego Wspólnota postawiła takie ultimatum?

szeef Mokotowskiej Wspólnoty Samorządowej Mariusz Ciechomski.

- Podobnie jak większość mieszkańców Warszawy jesteśmy oburzeni ostatnimi podwyżkami i pomysłami ekipy rządzącej, która swą nieudolność w rządzeniu i doprowadzenie do zapaści finansów miasta chce zamaskować coraz wyższymi opłatami i podatkami przy jednoczesnym pogarszaniu się oferty miasta dla obywateli – tłumaczy Grzegorz Wysocki z Ochockiej Wspólnoty Samorządowej. - Mamy wrażenie, że większość decyzji podejmowanych jest w ratuszu po linii najmniejszego oporu, bez głębszej refleksji. A warszawiacy muszą za to płacić – dodaje.

Jak wynika z badań opinii publicznej, które w lutym zamówiła WWS, jedynie 40% respondentów jest zadowolonych z działalności obecnego prezydenta Warszawy. W referendum blisko 60% badanych deklarujących w nim udział oddałoby głos „za odwołaniem”, a jedynie ponad 1/3 byłaby przeciwna odwołaniu Hanny Gronkiewicz-Waltz.

- Warszawiacy mają już dość rządów Platformy Obywatelskiej, która doprowadziła do zapaści finansowej zarówno w kraju, jak i w Warszawie – tłumaczy Guział. - Czas, by warszawiacy zrezygnowali z usług partii politycznych, których działaczom stolica służy jako pole eksperymentów przed dalszą karierą.

WWS

LIST OTWARTY WARSZAWSKIEJ WSPÓLNOTY SAMORZĄDOWEJ DO PREZYDENTA WARSZAWY

Szanowna Pani Prezydent,

w związku ze szkodliwymi decyzjami ratusza i radnych PO, bulwersującymi warszawiaków i sięgającymi coraz głębiej do ich kieszeni, kierując się troską o stan miasta, nad którym – jak coraz bardziej widać – urzędnicy i radni tracą kontrolę, żądamy wycofania się ratusza z chybionej polityki niszczącej komfort życia w stolicy i drenującej kieszenie jej mieszkańców, dając coraz mniej w zamian.

Po konsultacjach z mieszkańcami, organizacjami pozarządowymi i samorządowcami z Warszawy oczekujemy:

1. Wycofania się z podwyżek cen biletów komunikacji miejskiej – zarówno tej, która weszła w życie w styczniu 2013 r., jak i tej, która planowana jest na 2014 r. Coraz gorsza jakość usług stołecznej komunikacji, cięcia poszczególnych linii i plany likwidacji nocnych kursów metra, a także polityka Zarządu Transportu Miejskiego zmuszająca pasażerów do coraz większej liczby przesiadek, nie uprawnia Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy do podwyższania cen biletów.

2. Obniżenia opłat za gospodarowanie śmieciami. Po wprowadzonych przez radnych PO opłatach warszawiacy za wywóz śmieci zapłacą kilkakrotnie więcej niż dotychczas. Nasze oburzenie budzi fakt, że w innych, często pobliskich miejscowościach koszty te będą o wiele niższe. Uważamy, że

zamiast rzetelnej kalkulacji kosztów urzędnicy próbują uzyskać dodatkowe, niczym nieuzasadnione dochody kosztem mieszkańców. Płacąc na Pani administrację prawie miliard złotych rocznie, mieszkańcy mają prawo oczekiwać bardziej przemyślanych decyzji.

3. Wycofania się z ostatnich zaleceń i instrukcji Biura Edukacji. Władze Warszawy nie mają pomysłu na politykę edukacyjną. Dotychczasowe działania są chaotyczne i niezrozumiałe, bowiem szuka się tylko oszczędności, nie zastanawiając się, jakie skutki wywołają planowane cięcia. Prywatyzacja kuchni i stołówek szkolnych, próby zmniejszanie liczby etatów pracowników administracyjnych, czy redukcja dodatków do wynagrodzeń nauczycieli spowodują zmniejszenie bezpieczeństwa przedszkolaków i uczniów oraz pogorszenie jakości kształcenia młodego pokolenia.

Jeśli nasze postulaty nie zostaną spełnione do 16 maja, kiedy mija termin ogłoszenia porządku obrad kolejnej sesji Rady Warszawy, będziemy zmuszeni do podjęcia kroków, których możemy uniknąć prowadząc z Panią dialog, a które doprowadzą do poddania pod publiczny osąd poparcia dla Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy i Rady Miasta Stołecznego Warszawy.

Piotr Guział
Przewodniczący
Warszawskiej Wspólnoty
Samorządowej
biuro@ws.warszawa.pl

GROZI NAM PARALIŻ INWESTYCYJNY



Miasto nie może wydać różnego rodzaju decyzji administracyjnych związanych z realizacją inwestycji, gdy nie może ustalić stron postępowania.

W ewidencji gruntów bowiem są nazwiska osób z nieaktualnymi adresami lub bez adresów do doręczeń lub osób zmarłych o nieustalonych spadkobiercach. Natomiast kodeks postępowania administracyjnego jest jednoznaczny. Decyzję trzeba dostarczyć właścicielom, by mogli się odwołać, bo inaczej nie można się np. budować.

Wstrzymuje to czasem na wiele lat inwestycje o wartości setek milionów złotych ze względu na poszukiwanie właścicieli przez urzędy, sądy itp. Sytuacja jest groźna. Ostatnio to zjawisko się nasiliło. Szczególnie przy inwestycjach infrastrukturalnych realizowanych w drogach publicznych o nieregulowanych stanach prawnych. Sądy bowiem ostatnio orzekły, że mimo iż grunty te mocą ustawy przeszły z mocy prawa na własność gminy, to do czasu administracyjnej decyzji wojewody potwierdzającej to przejście (nacionalizację w trybie tzw. art. 73) dotych-

czasowi właściciele tych gruntów są stroną wszelkich postępowań administracyjnych je obejmujących. A tych właścicieli trudno czasem odnaleźć, a jak się ich odnajdzie, to oni odwołują się od decyzji, by np. w ten sposób wymusić szybszą wypłatę odszkodowań za znacionalizowanie gruntów. A ono idzie powoli, bo wojewoda nie ma pieniędzy na odszkodowania. Więc Samorządowe Kolegium Odwoławcze ma więcej bardzo dobrej, ale nikomu niepotrzebnej roboty.

Inwestycje się opóźniają w oczekiwaniu na wyrok SKO, chyba że inwestor zapłaci jakieś zadośćuczynienie właścicielowi, a ten wycofa odwołanie. Jednakże mimo jego wycofania sprawa idzie do SKO. Zyska polega na tym, że SKO nie rozpatruje sprawy merytorycznie, tylko je umarza, co trwa trochę szybciej. Ponadto unika się w ten sposób ewentualnej skargi do WSA czy NSA, bo jej rozpatrzenie trwa wtedy kilkanaście miesięcy.

Bogdan Żmijewski

O TECHNOPORT! O MORES!



„Warszawa jest skupiskiem ludzi młodych, przedsiębiorców i naukowców. Jej potencjał edukacyjny oraz badawczo-rozwojowy predestynuje ją do roli wiodącego ośrodka nowoczesnych technologii w Europie Środkowej. Wsparcie badań naukowych i rozwoju jest największą szansą Warszawy. Chcemy stwarzać dogodne warunki dla uczącej się młodzieży a także dla kadry naukowej i inżynierskiej: stwarzać warunki do powstawania parków inwestycyjnych, wspierać innowacyjność i rozwój mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, ułatwiać kontakty inwestorów ze środowiskami akademickimi, ale także promować rozwojowe inwestycje zagraniczne, takie jak budowa laboratoriów i instytutów badawczych”.^{*} Cytat powyższy niech będzie prologiem a jego pochodzenie jest wyjaśnione na końcu niniejszego artykułu.

Warszawski Park Technologiczny miał powstać na 44 ha

zlokalizowanych na Łuku Siekierskim. Nieruchomość ta jest położona w dobrym komunikacyjnie miejscu, stanowi jeszcze niezagospodarowaną część miasta, a co najważniejsze grunt ten pozbawiony jest roszczeń przedwojennych właścicieli. Pieniądze na naukowy kompleks miały wyłożyć miasto, prywatni inwestorzy i Unia Europejska. Inwestycja miała zapewnić kilka tysięcy miejsc pracy młodym naukowcom, stworzyć w stolicy atrakcyjny klimat dla biznesu i wdrażać na warszawski, polski i europejski rynek innowacyjne technologie. Taki pomysł miała ekipa PiS rządząca Warszawą do 2006 r. Całość miało zacząć działać w 2015 r. Ambitny projekt miała zrealizować w 100 % miejska spółka pod nazwą „TechnoPort Warszawa SA”.

Ale wybory samorządowe w 2006r. wygrywa Platforma Obywatelska i Prezydentem Warszawy zostaje Pani Hanna Gronkiewicz-Waltz. W 2008r.

władze Warszawy stwierdziły, że nie mają pieniędzy na wybudowanie nowoczesnego ośrodka naukowego na Siekierkach zgodnie z planami poprzednich władz. Wyliczono, że miasta nie stać na sfinansowanie Technoportu, choć w tym samym roku wydano 58 mln zł na premie dla miejskich urzędników.... Wyrok Prezydenta Warszawy Pani Hanny Gronkiewicz-Waltz wykonali 16 kwietnia 2009r. radni Rady Warszawy ówczesnej koalicji PO-SLD podejmując uchwałę o rozwiązaniu spółki.

A późną wiosną 2009 r. wybuchła bomba! Wyniki Biura Kontroli Urzędu m.st. Warszawy w Technoporcie, zakończyły się zawiadomieniem prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Sprawę badała też ABW. W 2008 r. Rada Nadzorcza spółki powołała prezesa ze swojego grona. Został nim Wiesław B. - były szef PO w Żurominie pod Warszawą. I zaczął wydawać wielkie pieniądze firmy na ekspertyzy prawne. W ciągu trzech miesięcy wydał ponad 2 miliony złotych. Ratusz skontrolował 14 takich opinii - za 1,5 mln zł. Wszystkie zamawiane w kancelarii M (...) i Wspólnicy. Zdaniem urzędników ratusza ich koszt kilkunastokrotnie przekraczał ceny rynkowe. Zdarzało się, że wpłata na konto kancelarii szła jeszcze zanim opinia była gotowa. Kontrola ujawniła, że: „opinie zawierały często wiedzę podstawową, wręcz podręcznikową, a w niektórych przypadkach treści ze strony internetowej spółki. Opisywały też kwestie, które do spółki Technoport w ogóle nie miały zastosowania”...

To tyle o warszawskim „Technoporcie”, którego kolejna rocznica zlikwidowania mija w kwietniu tego roku. W efekcie tego wydarzenia bez precedensu w skali kraju, Warszawa straciła możliwość zaistnienia, jako stolica tym razem innowacyjnych technologii.

A przecież tego typu

przedsięwzięcia w całej Polsce są przykładami udanych samorządowych inwestycji. Poznański Park Naukowo-Technologiczny (PPNT) był pierwszym w Polsce parkiem naukowo-technologicznym. Utworzony został w maju 1995 r. w ramach Fundacji Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Oferuje usługi badawcze w dziedzinie chemii i technologii chemicznej, archeologii, akustyki i informatyki, fizyki, geologii oraz nauk ekonomicznych. Wspiera również relacje sektora nauki i gospodarki, uczestniczy we wdrażaniu innowacyjnych przedsięwzięć oraz zapewnia przedsiębiorcom wynajem powierzchni, usługi około biznesowe i pomoc w pozyskiwaniu środków na innowacyjny rozwój. Skupionych jest w nim obecnie 50 średnich i małych przedsiębiorstw. Zdecydowana większość z nich to firmy z branży informatycznej.

W czerwcu 2008 r. oddano do użytku Park Naukowo-Technologiczny w Gliwicach - wspólne przedsięwzięcie miejscowego samorządu, Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej i Politechniki Śląskiej. W Technoparku ulokowało się blisko 20 firm korzystających z zaawansowanych technologii. Głównym celem jego utworzenia było tworzenie warunków do powstawania, transferu i promocji zaawansowanych technologii. Dlatego stworzona została tam baza danych o technologiach i usługach dostępnych w Politechnice Śląskiej. Zarejestrowanych jest w niej blisko 500 technologii w kilkunastu preferowanych branżach.

Dzięki działalności Krakowskiego Parku Technologicznego (KPT) Kraków - kiedyś zdominowany przez przemysł ciężki - obecnie uważany jest za miasto, w którym dynamicznie rozwija się przemysł z branży high-tech. Firmy, które rozpoczęły działalność na terenie strefy, utworzyły dotychczas łącznie ponad 4,1 tys. nowych

miejsc pracy.

Dobra passa parków technologicznych sprawia, że kolejne miasta planują ich powstanie. Powstanie centrów innowacyjności to świetny sposób na zmianę kiepskiego wizerunku nie tylko regionu, ale i całego kraju.

Właśnie podano ranking Innovation Scoreboard dotyczący innowacyjności krajów UE w 2013 r. Ustalając pozycję danego państwa, bierze się pod uwagę 24 czynniki - od zasobów ludzkich (np. liczba nowych absolwentów studiów doktoranckich), poprzez otwarcie systemu nauki (np. liczba zagranicznych studentów, liczbę publikacji naukowych), poprzez wydatki państwa i firm na badania i rozwój, a skończywszy na udziale przedsiębiorców w tworzeniu innowacyjności. Spośród 27 państwa UE Polska jest na czwartym miejscu. Od końca...

^{*} Cytat za dokumentem pt. „Platforma Obywatelska - działania dla Warszawy” przyjętym uchwałą Zjazdu PO w Warszawie w dniu 14 stycznia 2006r.



Mariusz Ciechomski
były Przewodniczący Rady
Dzielnicy Mokotów 2005-2006
Wspólnota Samorządowa
Mokotów



Aktywnie spędzaj czas wolny
Znajdź swojego trenera
Znajdź partnera do gry
Stwórz swoją drużynę

Ułóż dla siebie dietę
Znajdź sport dla siebie
Profesjonalny system do rozgrywek
Baza ofert, obiektów

Polski maj Biało-Czerwony

Pamiętaj wywiesić flagę!



2 MAJA Dzień Flagi RP

3 MAJA Święto Konstytucji Trzeciego Maja

www.mws.org.pl

DLA OJCZYZNY RATOWANIA...



Godło Rzeczypospolitej Polskiej,
źródło: prezydent.pl

Z prof. Eugeniuszem Cezarym Królem, historykiem i politologiem, dyrektorem Instytutu Studiów Politycznych PAN i kierownikiem Katedry Politologii Collegium Civitas rozmawia Zbigniew Jackiewicz

ZJ: Panie Profesorze, Mazowiecka Wspólnota Samorządowa, jak wszyscy, szykuje się do świętowania obchodów kolejnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Świętujemy wydarzenie, które nie miało militarnego charakteru, co w tradycji polskiej należy do rzadkości...

ECK: Istotnie, to raczej dziejowy ewenement. Do wyobraźni Polaków częściej przemawiają sceny bitewne, brzęk szabel i tętent koni niż wysiłek intelektualny i legislacyjny, owocujący mądrymi rozwiązaniami ustrojowymi.

ZJ: Konstytucja 3 Maja jest aktem prawnym, który nie dostał szansy sprawdzenia się w praktyce, zatem za jej doniosłością przemawiać mogą ważne treści, szczególnie okoliczności jej powstania.... Na co Pan Profesor poleciłby zwrócić szczególną uwagę?

ECK: Przede wszystkim na umiejętność osiągnięcia kompromisu w dramatycznej sytuacji zewnętrznego zagrożenia. Wtedy starły się bowiem ze sobą rozmaite tendencje od skrajnego republikanizmu, przez hetmański konserwatyzm aż po stronników regalizmu, czyli zwolenników wydatnego wzmocnienia władzy monarszej. Interesujące, że w obawie przed wrogą reakcją opozycji i możliwą ingerencją państw ościennych postanowiono uchwalić Konstytucję drogą swoistego zamachu stanu. Wykorzystano więc nieobecność wielu posłów, którzy nie powrócili do Warszawy z ferii wielkanocnych, nagięto procedury sejmowe i pod osłoną wojska zwolennicy Konstytucji, którzy uzyskali w Izbie Polskiej większość, doprowadzili do uchwalenia

Ustawy Zasadniczej. Fundamentalną kwestią był zintegrowany, logicznie skonstruowany tekst dokumentu oraz piękny, klarowny język, najlepszym tego przykładem jest cudowna preambuła, którą można traktować jak świetny tekst literacki.

ZJ: Szczycąc się uchwaleniem Konstytucji 3 Maja, nie zawsze znamy i dobrze rozumiemy jej treść. Wykorzystajmy zatem dzień świąteczny do poszerzenia wiedzy, która powinna być obywatelskim elementarzem historii Polski. Jak to możliwe, że po niezbyt pochlebnie zapisanych w podręcznikach historii czasach panowania Sasów na polskim tronie elekcyjnym, autorzy Konstytucji 3 Maja właśnie dynastię saską wybierają na dziedzicznych monarchów Polski?

ECK: Rzeczywiście po śmierci Stanisława Augusta Poniatowskiego tron Rzeczypospolitej miał przypaść elektorowi saskiemu Fryderykowi Augustowi, jego potomkowie w linii męskiej dziedziczyliby kolejno polską koronę. Zadziałała tu przede wszystkim chęć przywołania tradycji związku z saskimi Wettynami, którzy wydawali się wówczas rozwiązaniem optymalnym w obliczu rosnących apetytów państw ościennych (Prusy, Austria, Rosja) i przy słabości i braku zainteresowania dla aliansu z Polską przednapoleońskiej Francji. Inna sprawa, że czasy saskie nie były aż tak niekorzystne dla Polski, jak głoszą popularne stereotypy. Gdyby udało się te czasy prolongować, prawdopodobnie jeszcze silniej zaznaczyłyby się tendencje rozwojowe, przede wszystkim w życiu gospodarczym Rzeczypospolitej. Wracając do zawartości Konstytucji 3 Maja trzeba podkreślić, że rozstawała się ona z zabójczymi dla systemu politycznego Polski „klejnotami” wolności szlacheckiej, w tym z zasadą wolnej elekcji, liberum veto i możliwością zawiązywania konfederacji. Wprowadzono klarowny podział na władzę ustawodawczą i sądowniczą, realną wartość uzyskiwała władza królewska. Dowartościowanie, na mocy włączonego do Konstytucji prawa o miastach królewskich, uzyskali też mieszcianie, na których rozszerzono przywilej nietykalności osobistej i majątkowej, a także prawo do nabywania ziemi. Nie zapomniano o chłopach, choć postanowienia były mało konkretne i ograniczały się do

zapewnień o wzięciu ich pod opiekę prawa i rządu, ale bez zapowiedzi zniesienia pańszczyzny. Bodaj najważniejszym i trwałym osiągnięciem Ustawy Majowej był ten jej „oświeceniowy” oddech, szerokie pojmowanie kategorii narodu, utożsamianie go dotąd jedynie ze stanem szlacheckim. I jeszcze mało znana, ale ważna modyfikacja: odejście od federacyjnego charakteru państwa, ustanowienie na mocy unii polsko-litewskiej z 1569 roku. Rzeczpospolita miała stać się państwem scentralizowanym, został zapoczątkowany proces likwidacji odrębnych instytucji Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

ZJ: Panie Profesorze, spójrzmy też na grono promotorów Konstytucji 3 Maja. Upływ czasu poddał to grono istotnej weryfikacji i – mówiąc językiem dzisiejszych czasów – lustracji. Tylko część z nich zasługuje na to, by zaliczyć ich do grona patriotycznych wzorów. Inni to raczej koniunkturaliści i półpatrioci....?

ECK: Surowe to oceny, z perspektywy długiego odcinka czasu bardzo łatwo jest je namferować, a nie można zapominać o ogromnie trudnej sytuacji panującej w Polsce i poza jej granicami u schyłku XVIII wieku. Jak wiadomo, do głównych autorów Ustawy Zasadniczej z 1791 roku zaliczał się król Stanisław August Poniatowski, monarcha o wrażliwej duszy artysty i pięknych uniesieniach, ale słaby i niezdolny do wytrwania w powziętych decyzjach, podatny na wpływ mocnych osobowości, choćby rosyjskiej carycy Katarzyny. Swoją wkład w historyczne dzieło miał też republikanin Ignacy Potocki i fizjokrata (rzecznik docenienia stanu chłopskiego) Hugo Kołłątaj. Ten pierwszy zachował piękną kartę aż do śmierci, ten drugi – przez wiele lat uznawany za herolda postępu i ikonę lewicy okazał się być, podobnie jak i monarcha, targowiczaninem. Uznał mianowicie, że w obliczu przegranej wojny będzie to rozwiązanie najbardziej rozsądne. Może miał rację, zważywszy drastyczną dysproporcję sił i środków?

ZJ: Konstytucja 3 Maja, druga na świecie po amerykańskiej, nie kształtowała w znaczący sposób świadomości państwowej Polaków. Co o stanie tej świadomości można powiedzieć z punktu widzenia dnia dzisiejszego?

ECK: Konstytucja 3 Maja obowiązywała, formalnie biorąc, ponad rok. Nie mogła siłą rzeczy zostać zweryfikowana poprzez praktykę rządzenia, pozostała więc symbolicznym punktem odniesienia dla tych wszystkich Polaków, którzy podjęli po trzecim rozbiore Polski trud doprowadzenia do odzyskania niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej. Musieli na to długo czekać – 123 lata! – a poza tym odrodzona Rzeczpospolita trwała w stanie suwerennym ledwie dwadzieścia lat. Nastąpiło potem mroczne pięciolecie okupacji niemieckiej i radzieckiej, a następnie kilkudziesięcioletni okres strategicznej zależności od moskiewskiego hegemonu. W tych trudnych czasach do obywatelskich cnót należało przeciwstawianie się władzy, a nie współdziałanie z nią, toteż nic dziwnego, że obecnie przychodzi nam płacić za to określoną cenę. Tą ceną jest pokutująca nadal niechęć do wszelkich form współpracy z państwem, również – niestety – na poziomie mikro, a więc samorządowym. Pozostaje wyrazić nadzieję, że kolejne pokolenia Polaków, żyjących w demokratycznej, choć nie pozbawionej wad Rzeczypospolitej będą coraz bardziej doceniać wartość polskiego państwa zarówno z punktu widzenia interesów ogólnonarodowych, jak też interesów grup społecznych, rodzin i jednostek. Powinno się to przełożyć na coraz szerszy zakres uczestnictwa w działaniach struktur państwa, także w formie różnych form aktywności obywatelskiej, niekoniecznie sformalizowanych i upolitycznionych.

ZJ: Czy, patrząc na system polityczny III RP, widzi Pan potrzebę aktu konstytucyjnego, który rozprawiłby się z wadami naszego ustroju politycznego?

ECK: Nasza Ustawa Zasadnicza z 1997 roku, uchwalona w ogniu dyskusji i ścierania się różnych opinii stanowi owoc, w moim przekonaniu, mądrego kompromisu. Nie przeszkadza w sprawnym rządzeniu, choć z perspektywy czasu widać pewne obszary, wymagające korekty, na przykład w zakresie formuł samorządności i w relacji na szczytach władzy, między legislatywą i egzekutywą. Warunków politycznych na zmianę konstytucji nie ma, a gdyby nawet były, to prawdopodobnie trudno byłoby w naszej obecnej, mocno dychotomicznej, sytuacji osiągnąć zdrowy kom-



promis. Może więc rozsądnym rozwiązaniem pozostaje optymalne wykorzystanie tych pól, które są – a jest ich niemało – do politycznego zagospodarowania. Ogromnie wiele mogą dać inicjatywy obywatelskie, spracujące we współpracy z mass mediami stałą, cierpliwą kontrolę nad posunięciami „zawodowych”, partyjnych polityków.

ZJ: Konstytucja 3 Maja daje się zaliczyć do aktów z gatunku ius resistendi – prawa sprzeciwu wobec władzy. Czy nie uważa Pan Profesor, że i w dzisiejszych czasach wielce użyteczna może być tego typu instytucja „szlachetnego sprzeciwu” wobec zbyt panoszącej się władzy?

ECK: Jedną z najważniejszych właściwości systemu demokratycznego jest, obok partycypacji, prawo do kontestacji, czyli zgłaszania i manifestowania niezgody, oczywiście w granicach istniejącego w danym państwie prawa. To nieodzowny warunek właściwego funkcjonowania instytucji państwowych, rodzaj systemu alarmowego, który ma za zadanie powiadamianie rządzących, że struktury i mechanizmy działają wadliwie, ze szkodą dla obywateli. Sprawa zdawałoby się oczywista: urzędy pozbawione obywatelskiego nadzoru wypaczają się, z administracji robi się biurokracja, a ta przekształca się w biuropatię, groźny nowotwór, zagrażający państwu i obywatelom. Idzie więc o to, aby w sposób odpowiedzialny obserwować, reagować i wyciągać wnioski. Cały czas z założeniem, że chodzi o wspólne dobro: rządzących i rządzonych. Prawda, jakie to proste? Ale jednocześnie bardzo trudne do realizacji. Życzymy więc sobie w ten uroczysty dzień, aby te trudności udawało się nam pokonywać. Nie tylko od święta, ale i na codzień.

ZJ: Panie Profesorze, serdecznie dziękuje za rozmowę.

POLSKI MAJ BIAŁO-CZERWONY...

Początek maja to dla nas, Polaków, szczególny czas. Wszak 3 maja w 1791 roku uchwalono historyczną Ustawę Zasadniczą, czyli pierwszą polską konstytucję. Przetrwiała kilkanaście miesięcy, właściwie nie zdążyła nawet wejść w życie z powodu dramatycznych wydarzeń – przegranej wojny z Rosją 1792 roku i drugiego rozbioru Polski w roku 1793, a wkrótce potem zakończonej klęską Insurekcji Kościuszkowskiej, kolejnej przegranej wojny z Rosją i w efekcie III, ostatecznego rozbioru Polski w 1795 roku.

Mimo tych tragicznych dla naszej Ojczyzny wydarzeń Konstytucja 3 Maja jest jednym z najjaśniejszych faktów w naszej historii, powodem do narodowej dumy. Ustawa, w której przygotowanie zaangażowali się najświatlejsi przedstawiciele polskiej elity politycznej z poparciem króla, dawała Królestwu Polskiemu dziejową szansę wewnętrznego wzmocnienia, pokonania narastającego kryzysu i oddalenia zagrożenia zewnętrznego, w tym przede wszystkim ze strony Rosji. Niestety, program naprawczy był już mocno spóźniony, a wielu wpływowych przedstawicieli ówczesnej elity od dawna było skorumpowanych przez przedstawicieli obcych państw. Ale powróćmy na chwilę do 3 maja 1792 roku...

Pierwsza rocznica majowej konstytucji świętowana była radośnie w atmosferze zgody narodowej i ze świadomością

ważnych dla polskiej państwowości wydarzeń. Tak było w stolicy kraju, choć poza jego granicami w tym właśnie czasie przeciwnicy dzieła odnowy przystępowali już do kontrakcji politycznej. Zawiązując konfederację targowicką uruchomili ciąg wydarzeń, które fatalnie zaciążyły na losach Polski. W literackim ujęciu Józefa Hena („Mój przyjaciel król”) tamten historyczny dzień 3 maja 1792 roku wyglądał następująco: „Czarne chmury nadciągają, ale w Warszawie tego się nie czuje. Początek maja – to czas szczęścia i wesela. Watykan – za odpowiednią opłatą – zgodził się przenieść dzień świętego Stanisława na 3 maja. Świętujemy więc jednocześnie rocznicę podpisania konstytucji i imieniny króla. Nastrój jest podniosły, a naród wolny. (któż wie, że to ostatnie tygodnie wolności?). Król złotą kielnią kładzie wapno na kamień węgielny świątyni Opatrzności Bożej, asystują przy uroczystości posłowie zagraniczni (nie ma Bułhakowa), wicher podniósł się taki, iż „król – opowiada pan Niemcewicz – i idący z nim ledwo na nogach utrzymać się mogli”. W teatrze premiera pośpiesznie napisanej sztuki pana Niemcewicza „Kazimierz Wielki”; nie ma wątpliwości, że autor w królu-budowniczym, opiekunie ludu, krzewicielu pokoju – dostrzega obecnie nam panującego. W teatrze tłok. Kobiety w białych sukniach, z pasowymi wstęgami. Kto może, ciśnie się do króla, by rękę ucałować. Sztuka kiepska, ale kto by na to zważał? To króla oklaskiwano, to on powodował

łzy miłości. Wieczorem bale, ucztę i kolorowe iluminacje. Zabawa do białego rana”.

Bardziej szczegółowy opis wydarzeń sprzed dokładnie 220 lat zostawił nam naoczny ich świadek i niezrównany kronikarz epoki, Jędrzej Kitowicz, w swoim słynnym dziele „Pamiętniki, czyli Historia Polska”. Warto przeczytać, by w pełni zrozumieć niepowtarzalną atmosferę i dramaturgię ostatnich dni i tygodni I Rzeczypospolitej. Jak można sądzić, właśnie tego historycznego dnia 3 maja 1792 roku spontanicznie i w niecodzienny sposób po raz pierwszy zaprezentowana została nasza biało-czerwona flaga. Stało się tak z woli odświętnie odzianych uczestników stołecznych uroczystości, a wśród nich owych kobiet w białych sukniach z pasowymi wstęgami (o których pisze także Kitowicz) i mężczyzn z b i a ł y m i i czerwonymi szarfami. Od tej pory połączone ze sobą biel i czerwień stają się jednym z naszych symboli narodowych: obok wizerunku Orła Białego i Mazurka Dąbrowskiego, pieśni napisanej przez Józefa Wybickiego pięć lat później we włoskim Reggio Emilia dla żołnierzy Legionów Polskich. Te trzy symbole towarzyszyły wszystkim wysiłkom podejmowanym przez następne pokolenia Polaków dla odzyskania niepodległości.

Pierwszym dokumentem określającym narodowe barwy biało-czerwone jest uchwała



Sejmu Królestwa Polskiego z 7 lutego 1831 roku. Po odzyskaniu niepodległości i rozpoczęciu prac parlamentarnych przez Sejm Ustawodawczy określił on barwy i kształt polskiej flagi narodowej w dniu 1 sierpnia 1919 roku. Polska flaga jest znakiem złożonym z barw narodowych w formie dwóch pasów równej długości: górnego białego od herbowego Orła i dolnego czerwonego – od pola tarczy herbowej. Warto pamiętać, że w latach II RP zmieniały się regulacje prawne dotyczące odcieni dolnego pasa flagi: w 1921 roku Ministerstwo Spraw Wojskowych określiło ten odcień jako karmazyn, w 1927 roku zmieniony na cynober (potwierdzony także w dekreście o godle i barwach PRL z 1955 r.). Ponowna zmiana zapisana została w ustawie o godle, barwach i hymnie RP z 31 stycznia 1980 roku. 20 lutego 2004 roku Sejm RP znówelizował ustawę o godle,

barwach i hymnie RP ustanawiając 2 maja Dniem Flagi Państwowej.

Przeżyjmy nadchodzące święta majowe w radości i dumie z faktu, że jesteśmy Polakami, że możemy manifestować swój patriotyzm. Wywieśmy biało-czerwone flagi! Warto także, byśmy pamiętali szczególnie w tych dniach także o przeszłości. O naszych przodkach, którzy nadawali kształt polskości, gdy płacąc jakże często najwyższą cenę za wolność Ojczyzny, ginęli z flagą narodową w dłoniach i słowami Mazurka Dąbrowskiego na ustach. Dzięki wspaniałej przeszłości możemy budować teraźniejszość na miarę naszych możliwości i przyszłość na miarę naszych marzeń. Czyńmy to godnie i odpowiedzialnie. Inaczej nie wypada i po prostu nie wolno...

Grzegorz Szuplewski

ROZWÓJ SIECI SZEROKOPASMOWYCH

Przygotowany w końcu 2012 roku przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji Narodowy Plan Szerokopasmowy (NPS) przyjmuje – jako cel nadrzędny – rozwój sieci i infrastruktury telekomunikacyjnej zgodnie z europejską agendą Cyfrową. Poszczególne etapy nakreślone w NPS mają na celu:

1/ zapewnienie do końca 2013 roku powszechnego dostępu do internetu o prędkości co najmniej 2 Mbps.

2/ zapewnienie do końca 2020 roku powszechnego dostępu do internetu o prędkości co najmniej 30 Mbps.

3/ doprowadzenie do końca 2020 roku do możliwości dostępu do internetu wysokiej prędkości 9co najmniej 100 Mbps) przez połowę gospodarstw domowych

w Polsce.

Realizacja dwóch pierwszych etapów NPS kosztować będzie odpowiednio: 4,3 mld zł oraz 4,2 mld zł. Wg szacunku Urzędu Komunikacji Elektronicznej dostęp do internetu o prędkości 2 Mbps i więcej ma obecnie 78% Polaków, ale już tylko 4% może korzystać z internetu o prędkości 30 Mbps i większej. Rozwój sieci internetowej dofinansowany jest z 16 programów regionalnych i programów krajowych: Innowacyjna Gospodarka i Rozwój Polski Wschodniej. Do tej pory dofinansowanie z UE dla projektów rozwoju sieci szerokopasmowych w Polsce wyniosło 3,2 mld zł (informacja Portalu Samorządowego).

W naszym województwie trwa właśnie ostatni etap postępowania

w sprawie wyłonienia wykonawcy pasywnej i aktywnej sieci szerokopasmowej. Projekt „Internet dla Mazowsza”, realizowany w formule PPP zakłada budowę 3680 km tras światłowodowych, 42 węzłów szkieletowych, 308 węzłów dystrybucyjnych i 4 technicznych. Dodatkowo wybudowana zostanie sieć dostępową NGA (TFFB) w 33 mazowieckich miejscowościach. Wartość całej inwestycji wynosi 475 mln zł. Wg informacji PAP/serwis samorządowy/ w ostatnim etapie postępowania rozmowy prowadzone są z trzema podmiotami: firmą Paloma Investments, oraz dwoma konsorcjami pod kierownictwem ATM Systemy Internetowe i KT Corporation.

Grzegorz Szuplewski



W SAMORZĄDZIE SIŁA - SPOTKANIE MAZOWIECKIEJ WSPÓLNOTY SAMORZĄDOWEJ



To stan samorządów rozstrzygnie o przyszłości demokracji – mówił podczas spotkania Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej prezes Konrad Rytel.

Gospodarzem spotkania wielkanocnego, które odbyło się w restauracji Baśniowa w Rybieniu Leśnym, był burmistrz Wyszki Grzegorz Nowosielski. Witając gości powiedział, że administracja rządowa nakłada na samorządy co raz to większe obowiązki i zadania. To dowód na to, że ma zaufanie, iż będą realizowane prawidłowo i sprawnie. Nie ma co liczyć na obniżenie temperatury sejmowych debat, parlamentarne rozstrzygnięcia są często dalekie od oczekiwań samorządowców. Pomimo politycznych preferencji

i sympatii, samorząd powinien kierować się swoim trybem życia. Wspólnota Samorządowa to właśnie próba zaangażowania ludzi, którym na sercu leży dobro miasta, powiatu, regionu.

Z sondażu CBOS wynika, że Polacy najbardziej ufają prezydentowi kraju i właśnie samorządowcom. Pokazuje to dobitnie, że o rozwoju gospodarczym decyduje samorząd lokalny a nie sejmowe układy i koalicje. Oczywiście są one decydujące w stanowieniu prawa, które niestety często okazują się uciążliwe w realizacji przez lokalne władze. Wystarczy wspomnieć ustawę śmieciową, której realizacją samorządy zostały „obdarzone”.

Naszym celem jest budowa

demokracji i społeczeństwa obywatelskiego opartego na zasadach katolickiej nauki społecznej, w szczególności na zasadzie pomocniczości. Najważniejszym przejawem realizacji zasady pomocniczości w budowie państwa jest silny samorząd i świadomość działający w nim obywatele. Stowarzyszenie Mazowiecka Wspólnota Samorządowa jest organizacją, która gromadzi liczne grono działaczy samorządowych i sympatyków, zaangażowanych w rozwój samorządnej Rzeczypospolitej – mówi prezes Rytel.

Członkami Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej są w dużej części radni wszystkich szczebli samorządu lokalnego w gminach, powiatach i sejmiku mazowieckim. Oddziały powiatowe Stowarzyszenia prowadzą aktywną działalność w ponad 20 powiatach na terenie całego Mazowsza. Wielu działaczy Wspólnoty Samorządowej pełni z wyboru mieszkańców ważne funkcje wójtów, burmistrzów, starostów oraz uczestniczy w kierowniczych strukturach rad gminnych i powiatowych.

Podczas spotkania można było zauważyć wielu polityków, z różnych opcji. Obecni byli m.in. Paweł Poncyłjusz, Artur Zawisza

i Jacek Sasin. Byli także przedstawiciele innych opcji politycznych. Także lewicowych. Okazuje się bowiem, że poza parlamentem, w działaniu na rzecz samorządów, barwy partyjne nie są najważniejsze. Nie jest niezwykle fakt, że w mieście, w którym dominującą rolę odgrywają ugrupowania prawicowe, rządzi prezydent czy burmistrz o poglądach lewicowych. I odwrotnie. To pokazuje, że mieszkańcy danego obszaru wybierają człowieka, a nie przypisane mu barwy polityczne.

Wyszków jest przykładem takiego miejsca, w którym polityka, ta wielka z ulicy Wiejskiej w Warszawie, ma się nijak do rzeczywistości. Podczas sesji nie ma kłótni, obrażania, bo podejmowane decyzje są wcześniej szeroko omawiane i dyskutowane podczas posiedzeń komisji. Na ten fakt zwrócił uwagę Jarosław Kalinowski (były wicepremier, obecnie europarlamentarzysta), który w jednym z programów telewizyjnych powiedział, że życzyłby sobie takich samorządowców jacy są w Wyszkowie, gdzie burmistrzem jest popierany przez PiS i PO Grzegorz Nowosielski, bowiem tam bez problemu, pomimo różnic politycznych potrafią się dogad-

ywać dla dobra lokalnej społeczności.

W powiecie wołomińskim, gdzie pełnię funkcję wicestarosty, aż w 11 gminach rządzą przedstawiciele Wspólnoty Samorządowej, zatem ten mechanizm pokazuje, że ludzie zrzeszeni wokół idei samorządności cieszą się społecznym poparciem. Cieszą się, że takim przedstawicielem jest także Wasz burmistrz Nowosielski. To, że trzecią kadencję z rządu sprawuje urząd jest tego dobitnym przykładem. Na takich ludzi trzeba stawiać i takich popierać. Mija już czas populistycznych sloganów i obietnic niepopartych konkretnymi. Nastaje normalność, której tak bardzo wszyscy sobie życzymy – powiedział na zakończenie naszej rozmowy prezes Rytel.

Grzegorz Nowosielski jest członkiem Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej. W ostatnich wyborach ubiegał się o stanowisko burmistrza właśnie pod jej szyldami. Członkiem stowarzyszenia może zostać każdy, komu na sercu leży dobro lokalnej społeczności i chce na jej rzecz działać.

Źródło:

<http://infowyszkow.pl>

Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne ZIARNO



Grzybów 1/2,
09-533 Słubice

tel./fax: 024 277 89 63
tel. kom.: 0 606 805 900
e-mail: ziarnongo@o2.pl
www.ziarno.eu

Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne ZIARNO powstało w roku 1995. Po długich dyskusjach nad statutem, a zwłaszcza celami, w sierpniu 1995 roku Komitet Założycielski złożył dokumenty w Sądzie w Płocku i 12 października 1995 Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne ZIARNO zostało oficjalnie zarejestrowane. Początkowo Stowarzyszenie działało wyłącznie w oparciu o wolontarystyczną pracę członków, ale od roku 1998, kiedy przybyło zarówno pracy jak i projektów, pierwsze osoby zostały zatrudnione na umowę o pracę.

Misją Stowarzyszenia ZIARNO jest edukacja na rzecz

zrównoważonego rozwoju, a realizujemy ją poprzez 5 podstawowych programów:

1. programy dla dzieci i młodzieży na wsi.
2. rozwój i integracja społeczności lokalnej.
3. edukacja dorosłych mieszkańców wsi.
4. promocja i rozwój rolnictwa ekologicznego.
5. warsztaty edukacyjne dla dzieci i młodzieży.

Pierwsze dwa programy prowadzimy przede wszystkim lokalnie i regionalnie, m.in. tworząc wraz z innymi podmiotami Fundację – Fundusz Lokalny Ziemi Płockiej Młodzi Razem,

działającą na rzecz młodzieży z terenu powiatu płockiego i gmin ościennych, czy organizując w ramach różnych projektów warsztaty, plenery, wyjazdy studyjne, angażując młodych ludzi w tworzenie lokalnej gazety, którą wydajemy od 18 lat i inna działalność, itp.

Ważną naszą inicjatywą są uroczystości i spotkania integracyjne, np. z naszej inicjatywy zaczęły być organizowane spotkania dla osób niepełnosprawnych w gminie, czy powiatowe uroczystości Dnia Ziemi w Słubicach. Najstarszym naszym świętem jest jesienne Święto Michała, na które przyjeżdża do Grzybowa ok. 300 osób,

zarówno z terenu gminy jak i całego województwa, a nawet sąsiednich.

Od 2004 r. Stowarzyszenie wraz z miejscową Szkołą Podstawową w Świniarach opiekuje się dawnym kościołem ewangelickim w Wiączeminiu Polskim i organizuje tam w czerwcu uroczystość Święto Jana. Nasza działalność na rzecz środowiska lokalnego w roku 2010 zogniskowała się wokół pomocy osobom poszkodowanym na skutek powodzi, które dotknęła nasza gmina po pęknięciu wału w Świniarach 23 maja.

Wydajemy miejscową gazetę: „Wieści znad Wisły”, kwartalnik pisany głównie przez mieszkańców gminy Słubice oraz okolic.

Edukację dorosłych mieszkańców wsi prowadzimy wywodzącą się ze Skandynawii metodą Uniwersytetów Ludowych. Od 2001 r. przeprowadziliśmy 40 kursów dla ponad 1000 dorosłych uczestników z całej Europy. Było to możliwe dzięki pozyskaniu środków z różnych fundacji, a przede wszystkim w roku 2003 dużej dotacji z programu Unii Europejskiej: Socrates –

Grundtvig.

Od początku zajmujemy się wspieraniem i promowaniem rolnictwa ekologicznego, poprzez wydawnictwa i seminaria. Na przykład od 10 lat organizujemy wiosną seminarium z udziałem gości zagranicznych pt: Dobrze Żniwa – współpraca w rolnictwie ekologicznym, które gromadzi zwykle ok. 100 uczestników.

Ostatni program – to nasza działalność gospodarcza. Dla grup przyjeżdżających przede wszystkim z miast organizujemy jednodniowe lub dłuższe warsztaty edukacyjne. Czasem są to po prostu grupy szkolne, czasem wizyty studyjne gości z całego świata, a czasem jak ostatnio: kilkudziesięciu-osobowa grupa ojców z dziećmi. W czasie takich warsztatów prowadzimy metodami aktywnymi zajęcia z pieczenia chleba, pszczelarstwa, wycinanki ludowej, ekologicznego rolnictwa i inne dopasowane do zainteresowań uczestników.

Stowarzyszenie ZIARNO otrzymało nagrodę główną w konkursie Fundacji im. Stefana Batorego i Deutsche Bank – „Porządnie poza rządem”.

MARSZ PAMIĘCI: KATYŃ 1940-2013 W MIŃSKU MAZOWIECKIM

PIERWSZY FILM O PREZYDENCIE LECHU KACZYŃSKIM

PREMIERA W WIŚLE



Po raz pierwszy w Mińsku Mazowieckim w niedzielę 14 kwietnia 2013 r. odbył się „Marsz Pamięci: Katyń 1940-2013”. Organizatorem Marszu był Hufiec Związku Harcerstwa Polskiego „Mazowsze”, a Honorowym Patronatem Poseł na Sejm RP prof. Krystyna Pawłowicz.

- Celem Marszu jest oddanie hołdu niezłomnym Polakom, w tym kilkudziesięciu mieszkańcom Mińska Mazowieckiego, którzy zostali zamordowani na polecenie władz Związku Sowieckiego w kwietniu 1940 r. - powiedział Wiceprzewodniczący Rady Miasta Michał Góras.

O godz. 11.00 marsz ruszył spod krzyża poświęconego Żołnierzom Armii Krajowej Obwodu „Mewa” przy stacji PKP. Następnie uczestnicy oddali hołd pod dębem pamięci Stanisława Bakuty, który znajduje się w na terenie Salezjańskiego Liceum. Kolejnym punktem marszu była modlitwa przy kamieniu upamiętniającym katastrofę w Smoleńsku, m.in. harcmistrza Ryszarda Kaczorowskiego - Honorowego Obywatela Mińska Mazowieckiego. Spod obelisku marsz przeszedł ulicą Warszawską pod Pomnik Niepodległości na Starym Rynku. Okolicznościowe przemówienie

wygłosił pan Arkadiusz Łukasiak. W pierwszym Marszu Pamięci oprócz harcerzy udział wzięła grupa rekonstrukcyjna Towarzystwa Pamięci 7 Pułku Ułanów Lubelskich, przedstawiciele Narodowego Mińska Mazowieckiego oraz radni Miasta Mińsk Mazowiecki: Michał Góras i Tadeusz Błaszczak.

- Dla mnie jako harcerza bardzo ważne jest okazywanie szacunku poległym za wolną ojczyznę, szczególnie tym, o których pamięć przez lata musiała tkwić gdzieś w ukryciu. Chcemy pokazać mińszczanom, że pamięć o przeszłości to nie tylko nudne apele i wielogodzinne przemowy pod pomnikami. Pragniemy, aby każdy mógł włączyć się aktywnie w czczenie pamięci o bohaterach naszej historii. Mam nadzieję, że za rok na marsz przyjdzie jeszcze więcej osób, i że nie będzie to jedyna taka uroczystość w naszym mieście. Pragnę również gorąco podziękować tym, którzy włączyli się w naszą inicjatywę, bo bez nich byłoby to niemożliwe - dodał harcmistrz Marcin Szczepański, komendant Hufca ZHP „Mazowsze”.

Fot. Hufiec ZHP „Mazowsze”

Film dokumentalny pt. „Prezydent”, scenariusz i reżyseria: Joanna Lichocka, Jarosław Rybicki.

Muzyka: Michał Lorenc, zdjęcia: Piotr Niemyjski, dźwięk: Łukasz Rydzewski.

2013, Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.

W dniu 9 kwietnia w warszawskim kinie „Wiśła” odbyła się premiera dokumentu Joanny Lichockiej i Jarosława Rybickiego o śp. prezydencie Lechu Kaczyńskim. Premierę pierwszego filmu o Lechu Kaczyńskim zgromadziła liczna grupa gości ze świata kultury, biznesu i polityki. Na premierę przeszedł brat śp. prezydenta premier Jarosław Kaczyński oraz prezydentowa, Karolina Kaczorowska, wdowa po prezydencie Kaczorowskim. Nie zabrakło również Tomasza Sakiewicza, redaktora naczelnego „Gazety Polskiej”, producenta dokumentu.

Film został przyjęty z ogromnym uznaniem przez publiczność zgromadzoną w kinie „Wiśła”. Widzowie wielokrotnie oklaskiwali niektóre sceny pokazane w dokumencie. Wzruszenie wywołał m.in. moment dekorowania Orderem Orła Białego przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego przedstawicieli opozycji oraz przedstawicieli tzw. Żołnierzy Wyklętych. Szczególne reakcje wzruszenia można było obserwować u widzów przy dekorowaniu legend opozycji tj. śp. Anny Walentynowicz i p. Andrzeja Gwiazdy.

W filmie współpracownicy

i doradcy wspominali prezydenturę Śp. Lecha Kaczyńskiego, opowiadając o działaniach, które były w mediach przekłamywane lub przemilczane. Wspomniano o różnych manipulacjach rządowych i dyplomatycznych mających na celu dyskredytację osoby prezydenta m.in. rozdzielenie wizyt w Katyniu. Przystawiano w filmie również fragmenty niektórych doniosłych wypowiedzi prezydenta m.in. wypowiedź na Westerplatte z 2009 roku kierowaną do prezydenta Putina podczas obchodów wybuchu II wojny światowej.

Pokazano też fragmenty uroczystości przekazania „Testamentu żołnierzy i obywateli Polskiego Państwa Podziemnego” reprezentantom młodego pokolenia Polaków, podczas której prezydent wskazywał na takie ideały jak wierność ojczyźnie i patriotyzm. Przytaczane też były liczne wypowiedzi prezydenta o odbudowaniu poczucia tożsamości narodowej i czczeniu bohaterów narodowych.

W filmie znamienne zdanie wypowiada Barbara Fedyszak-Radziejowska - Nie ma w polityce nikogo, kto mógłby się równać z Lechem Kaczyńskim, jeśli chodzi o biografię. On pełnił najważniejsze funkcje w państwie. Po tych słowach pojawiła się w kinie burza oklasków.

Kilkakrotnie również w filmie wypowiada się prezes Jarosław Kaczyński, który szczegółowo opowiada o ostatnich rozmowach z bratem oraz dramatycznych wydarzeniach, w których uczestniczył w trakcie identyfikacji ciała w Smoleńsku.

Po projekcji na scenę byli zaproszeni twórcy i aktorzy uczestniczący w produkcji filmu. Pani Joanna Lichocka reżyserka dokumentu opowiadała o kulisach powstania produkcji. Wspominała, że film został wyprodukowany przy skromnych środkach pieniężnych przekazanych przez „Gazetę Polską”. Nie omieszkała zauważyć, że takie filmy powinna produkować TVP. Według niej w dzisiejszej sytuacji politycznej jest to niemożliwe, gdyż nie widać dobrej woli ze strony władz mediów i organów państwowych, których zadaniem jest wspieranie sztuki filmowej. W związku z powyższym film został wyprodukowany w tzw. drugim obiegu - dodała. Dokument ów był promowany jak na drugi obieg przystało, czyli częste kameralne spotkania, prywatne pokazy itp. - wyjaśniła redaktor Lichocka.

Głos również zabrał prezes GP - Tomasz Sakiewicz, dziękując wszystkim za przybycie oraz wyjaśniając, że tworzenie takiego filmu jest powinnością jego środowiska i że w tworzeniu tego filmu nie chodziło o tzw. „zarabianie pieniędzy”, tylko o utrwalenie w Polakach pamięci o śp. prezydencie Lechu Kaczyńskim.

Do autorów i twórców filmu zwrócił się na koniec również prezes Jarosław Kaczyński; - „Pani Joanno, panie Jarosławie, chciałbym wam podziękować z całego serca...”

Zachęcam wszystkich czytelników do obejrzenia bardzo ważnego filmu pt. „Prezydent”.

Olgiard Zawisza

REKLAMY

LibetDecco
Autoryzowany Punkt Sprzedaży
Kostki Brukowe
Zakład Robót Brukarskich
 Leszek Krasnodębski
tel. 516 049 869
tel. 22 781 87 06
ul. Piłsudskiego 29, Zielonka

ECO
PROGRESS K.M.
 sp. z o.o.

Oferta dla gmin:
Projekty Selektywnych punktów odpadów

EcoProgress.k.m. sp. z o.o. od lat zajmujemy się kompleksową obsługą przy uzyskiwaniu pozwoleń, decyzji administracyjnych w zakresie ochrony, inżynierii oraz kształtowania środowiska.

Realizujemy:

- Operaty wodnoprawne dla gmin i przedsiębiorstw
- Projekty przebudowy składowisk odpadów
- Raporty środowiskowe pod inwestycje.

ECO
PROGRESS K.M.
 sp. z o.o.
 EcoProgress.k.m. sp. z o.o.,
 telefon: 22 825 47 58
 e-mail: biuro@ecoprogresskm.pl
 www.ecoprogresskm.pl

Kancelaria Legitimus sp. z o.o.
02-793 Warszawa, ul. Raabego 11/38
tel. 502 730 881



Tworzymy projekty zakładowych przepisów prawa pracy, systemy wynagrodzeń i systemy ocen pracowników.
Doradzamy w negocjacjach pracodawca - związki zawodowe.



Agencja Ochrony Kowalczyk

Oferta nasza obejmuje pełny zakres usług w dziedzinie planowania, organizowania oraz prowadzenia fizycznej **ochrony osób i mienia**.

Kilkuletnie doświadczenie, jak również rekrutacja specjalistów z policji i wojska pozwalają na szybkie przeprowadzenie kompleksowej analizy potrzeb z zakresu właściwego zabezpieczenia i ochrony, biorąc pod uwagę charakter obiektu, jego lokalizację, obszar, kubaturę, potencjalne zagrożenia, odpowiedzialność i zakres obowiązków.

Agencja Ochrony Kowalczyk

Infolinia: 801-330-110
Ul. Jana Kazimierza 64
01-248 Warszawa
biuro@aokowalczyk.pl

Gazeta Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej „Samorządność”

Redaktor Naczelny:
Paweł Dąbrowski

Redakcja:
Mariusz Ambroziak
Mariusz Marcinkowski
Łukasz Perzyna
Dariusz Skibniewski
Grzegorz Szuplewski
Paweł Włodarczyk

Korekta:
Katarzyna Marcinkowska

Fotoreporter:
Paweł Małaczewski

Wydawca:
WADIDASACH.PL
Sp.z.o.o.

Adres:
ul. Cypryjska 2G,
02-761 Warszawa

Tel/fax: 22 556 27 91

Skład:
Mariusz Marcinkowski

Druk:
Drukarnia Polskapresse

kom. 609 055 708
e-mail: biuro@mirbud.net
www.mirbud.net



Mirbud
BUDOWNICTWO



- budowa domów
- konstrukcje żelbetowe
- docieplanie budynków
- adaptacje i wykończenia
- rozbiórki i wyburzania
- roboty ziemne
- kostka brukowa
- instalatorstwo

**BIURA
MWS**

WARSZAWA
ul. Tamka 38 lok. 903
00-355 Warszawa
tel/fax: 22 556 27 91
biuro@mws.org.pl

PŁOCK
al. Jachowicza 40 m.6
09-400 Płock
tel: 24 364 98 35
wspolnota.plock1@wp.pl

PIASECZNO
ul. Warszawska 1
05-500 Piaseczno
tel: 22 856 34 74
mws.piaseczno@wp.pl